Cena numeru 2 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 41 | Częstochowa, niedziela 17 lutego 1946 r. | Rok II.

Frank winien śmierci milionów Polaków

NORYMBERGA (Ant. wł.) — W dniu wczorajszym zastępca głównego oskarżyciela radzieckiego Pokrowskij przedstawił Trybunałowi materiały udowadniające zbrodnie niemieckie wobec jeńców wojennych. „Posiadamy dosyć dokumentów — oświadczył prokurator — udowadniających pogwałcenie przez Niemcy Konwencji Genewskiej, określającej postępowanie z jeńcami wojennymi. Mordowanie bezbronnych jest niedopuszczalne!" Oskarżenie padło głównie przeciw Keitlowi i Ribbentropowi.

Kiedy od stołu prokuratorskiego pada nowe oskarżenie, ława oskarżonych żąda przedstawienia świadków i przysięgi na krzyż.

W dniu dzisiejszym radca Smirnow rozpoczyna przedstawienie dokumentów, dotyczących zbrodni, jakich niemcy dopuścili się wobec ludności cywilnej Związku Radzieckiego, Ukrainy i Polski.

NORYMBERGA (Ant. wł.) — Prokurator radziecki Smirnow w dalszym ciągu przeprowadzał wczoraj dowody zbrodni hitlerowskich, dokonanych na ludności cywilnej Związku Radzieckiego i krajów sąsiadujących. Duży ustęp w akcie oskarżenia poświęcony był Polsce. Prokurator Smirnow wysunął szereg oskarżeń przeciwko b. generalnemu gubernatorowi Hansowi Frankowi. M. in. oskarżyciel radziecki przytoczył jedno z bardziej znamiennych powiedzeń Hansa Franka, które brzmiało: „W czasie pokoju, jako mocarstwo światowe, będziemy wprowadzali w życie wytyczne naszej polityki zagranicznej z jeszcze większą energią, aniżeli czyniliśmy to podczas wojny". Hans Frank powiedział to w r. 1940, bezpośrednio po wymordowaniu 5.500 polskich intelektualistów. Cztery lata później Frank pisze w swoich pamiętnikach, że gdy udał się do Hitlera i zawiadomił go o wymordowaniu znowu 150.000 Polaków, Hitler odpowiedział mu: „doskonale — to było konieczne!"



Prokurator Smirnow mówił wiele o łapankach i egzekucjach publicznych w Polsce. Mówił, że Frank wypowiadał i pisał przytoczone wyżej słowa wtedy, kiedy na ulicach Warszawy ludzie ginęli z okrzykiem „precz z Hitlerem!" i „niech żyje Polska!". Wypowiadał i mówił te słowa wtedy, kiedy ludność Warszawy kwiatami i modlitwą czciła krwawe plamy na bruku i murach, pozostałe po bohaterach, a hitlerowscy oprawcy rozwścieczeni tym hołdem składanym męczennikom, posyłali w bezbronny tłum salwy karabinów i broni maszynowej. I w ten sposób zginęło znowu tysiące ludzi w Warszawie i Krakowie.

PROCES OSKARŻONYCH O MORDOWANIE LOTNIKÓW

FRANKFURT, (PAP). — W Ludwigsburgu w półn. Luksembergii rozpoczął się proces przeciw oskarżonym o mordowanie pilotów amerykańskich, którzy przymusowo lądowali na terytorium niemieckim. Wśród 18-tu oskarżonych znajduje się kapitan marynarki, żołnierze oddziałów przeciwlotniczych oraz osoby cywilne, a wśród nich burmistrz miasta Borkum. Linczowanie lotników amerykańskich nastąpiło jak wiadomo po osławionej mowie Goebbelsa, który wezwał wszystkich niemców, zarówno wojskowych jak i cywilnych, do zabijania lotników, gdziekolwiek się znajdujących, bez względu na okoliczności lądowania. Wielu lotników alianckich zginęło wtedy męczeńską śmiercią.

*

NORYMBERGA, (PAP). — Zdarzył się tu pierwszy wypadek osadzenia w więzieniu znanego przemysłowca niemieckiego za ukrywanie swego majątku zagranicą. Dr Rudolf Kreuzer generalny dyrektor oraz współwłaściciel znanej fabryki ołówków Stadlera w Norymberdze został w trybie przyśpieszonym skazany na 5 lat więzienia oraz 50.000 marek grzywny, za to, że nie wykazał w swoim czasie zgodnie z przepisami władz okupacyjnych swego majątku zagranicą. Okazało się, że Kreuzer zaraz po wybuchu wojny nawiązał stosunki z pewnym znaturalizowanym niemcem w Nowym Jorku w celu zainwestowania swych kapitałów w jakim amerykańskim przedsiębiorstwie.

Rząd polski żąda zlikwidowania armii Andersa

LONDYN (BBC). — Radio londyńskie zawiadomiło wczoraj, że Rząd R. P. wręczył ambasadorowi brytyjskiemu w Warszawie pismo, domagające się ostatecznej likwidacji polskich oddziałów wojskowych zagranicą, pozostających pod dowództwem brytyjskim. W związku z tym pismem brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin oświadczył, że niedługo wyjaśni politykę rządu Wielkiej Brytanii wobec oddziałów polskich we Włoszech.

Korespondent dyplomatyczny **„Daily Telegraph"** pisze, że rozmowy na temat oddziałów polskich pod dowództwem brytyjskim trwają już od dłuższego czasu w Londynie i w Warszawie. Rząd Wielkiej Brytanii ma nadzieję, że w najbliższej przyszłości nastąpi podpisanie odnośnego układu pomiędzy Polską a Wielką Brytanią.

NOWA POLITYKA GOSPODARCZA TRUMANA

WASZYNGTON (Ant. wł.) — Prezydent Truman restytuował w Stanach Zjednoczonych urząd stabilizacji gospodarczej. Urząd ten zajmie się kwestią płac robotniczych i cen artykułów w przemyśle. Wedle nowej polityki gospodarczej U. S. A. przewiduje się w pewnych granicach podwyższenie płac dla robotników, z tym, że przedsiębiorstwa znajdujące się w trudnych warunkach będą mogły podnieść cenę na swoje wyroby, aby zrównoważyć zwiększone na skutek podrożenia pracy koszty produkcji.



Koła zbliżone do administracji amerykańskiej uważają, że nowa polityka gospodarcza rządu USA doprowadzić może wprawdzie do zwyżki płac i cen, sądzą jednak, że z drugiej strony przyczyni się ona do ich stabilizacji.

Wystąpienie prezydenta Trumana z nowymi koncepcjami zostało opóźnione o kilka godzin. Prezydent zwlekał, oczekując spodziewanego zakończenia strajku robotników w przemyśle stalowym. Strajk ten jednak, jak dotąd, trwa nadal.

Faszystowska Argentyna na widowni

NOWY JORK (Ant. wł.) — Argentyński minister spraw zagr. w swoim ostatnim przemówieniu radiowym oskarżył Stany Zjednoczone o usiłowanie wywierania wpływu na wybory w Argentynie przez wysuwanie zarzutów wobec rządu Argentyny na 12 dni przed oznaczonym terminem wyborów.

PRASA AMERYKAŃSKA O ARGENTYNIE

Jednym z naczelnych tematów wypowiedzi publicystycznych dzienników nowojorskich i waszyngtońskich jest memorandum USA w sprawie Argentyny. Nowojorski największy dziennik **„New York Times"** w artykule wstępnym pisze, że niejednokrotnie już zmarły prezydent Roosevelt, były sekretarz stanu Hull oraz obecny sekretarz stanu Byrnes, jak również inni amerykańscy mężowie stanu i działacze publicystyczni, wysuwali oskarżenia przeciw reżimowi rządowemu w Argentynie. Jeszcze przed ogłoszeniem memorandum USA w tej sprawie rząd argentyński mógł bronić się twierdząc, że posunięcia jego są błędnie komentowane. Obecnie jednak tłumaczenia te upadają, gdyż **rząd USA znajduje się w posiadaniu konkretnych dowodów, zawierających nazwiska, daty i miejsca, które stwierdzają niezaprzeczoną łączność rządu argentyńskiego z hitlerowcami. Dowody te zawarte są w t. zw. „Niebieskiej Księdze".**

„Washington Post" podkreśla, że wspomniana „Niebieska Księga" zawiera jeszcze cięższe oskarżenia od tych, które przytacza memorandum rządu USA.

„New York Herald Tribune" pisze, że zarzuty przeciwko Argentynie polegają na tym, że w okresie wojny nie była ona neutralną i udzielała czynnej pomocy i poparcia państwom osi.

„Washington Post", snując dalej uwagi na ten sam temat stwierdza, że współdziałanie argentyńskich czynników totalistycznych z nazistami niemieckimi trwa nadal na obszarze Argentyny.

ZAKOŃCZENIE PIERWSZEJ SESJI ONZ

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w ostatnim dniu 1-szej sesji ONZ przewodniczący Paul Henry Spaak wygłosił przemówienie do delegatów, w którym oświadczył, że pewny jest, iż w ich imieniu może światu przesłać wyrazy otuchy i nadziei. Spaak wysunął wniosek, aby na następnej konferencji nie odbywały się równocześnie posiedzenia Rady Społeczno-gospodarczej i Generalnego Zgromadzenia. Zbyt liczne posiedzenia zanadto obciążają sekretariat. Wszyscy delegaci — zakończył swe przemówienie min. Spaak — ożywieni byli wolą współpracy i przyjaźni i dlatego obrady zakończyły się pomyślnie.

Ostatni na 1-szej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ zabrał głos sekretarz generalny Trygve Lie. Oświadczył on: „Świat który przeżył w ramach życia jednej generacji 2 okropne wojny nadal żyje pod groźą głodu i bomby atomowej. Świadomość, że niezliczone miliony na świecie spoglądają na naszą Organizację z nadzieją, powinna nas napełnić pokorą. Od naszej umiejętności współpracy w rozwiązaniu trudności zagadnień politycznych i gospodarczych zależeć będzie pokój na świecie i dobrobyt ludzkości".

„W Generalnym Zgromadzeniu ONZ stworzyliśmy forum naprawdę demokratyczne, w którym możemy przeprowadzić swobodnie publiczną dyskusję nad wieloma problemami międzynarodowymi i gospodarczymi. Nikt chyba z tych osób, które śledziły dyskusję na Generalnym Zgromadzeniu ONZ nie może powiedzieć, by istniało dążenie do usunięcia z porządku obrad zagadnień ze względu na trudności i dlatego że wywołują rozbieżność w poglądach. Nikt nie powie również, że nie okazano wyrozumiałości w chwilach kiedy ostre słowa padały z mównicy".

Przemówienie Wyszyńskiego w Radzie Bezpieczeństwa

Nafta rządzi polityką W. Brytanii

LONDYN (Ant. wł.) — Nocy ubiegłej Generalne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych zakończyło swoją pierwszą sesję. Premier brytyjski Attlee, przemawiając na zakończeniu obrad wyraził zadowolenie z prac Organizacji i powiedział te znamienne słowa, że: „tylko ludzie, którzy spodziewają się zbyt wiele, mogą być rozczarowani" i następnie, że: „ONZ po tej pierwszej sesji stanęła na trwałym gruncie, dając tym dowód, że zdała swój początkowy egzamin".

Na ostatnim w ciągu trwania pierwszej sesji posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego, na którym rozważano sprawę uchodźców, przemawiał zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych Andrzej Wyszyński. Powiedział on, że zasadniczo zgadza się z wnioskiem p. Eleonory Roosevelt, że nie należy zmuszać ludzi do powrotu do kraju, skoro tego nie chcą, pod tym jednak warunkiem, że od azylu wyłączeni będą zdrajcy swego narodu. „Nie możemy pozwolić — powiedział Wyszyński — na nacisk, jaki wywierają na uchodźców ci spośród nich, którzy są faszystami, nie możemy pozwolić na wykorzystywanie przez faszystowską propagandę wolności słowa, a tak dzieje się zarówno w t. zw. „jugosłowiańskiej armii królewskiej" oraz między uchodźcami polskimi — przeciwnikami obecnego Rządu w kraju. Żądamy ograniczenia i kontroli nad prasą uchodźczą. Nie możemy pozwolić na propagandę, która jest jawną zdradą własnego narodu. Tu nie chodzi o ograniczenie propagandy w ogóle, ale chodzi o ograniczenie jej w obozach uchodźczych — **chodzi o tę propagandę, która wrogą jest członkom ONZ. Propaganda ta szerzy demoralizację wśród żołnierzy, przebywających poza granicami swych krajów. Żądamy wydania quislingowców, zdrajców i zbrodniarzy wojennych. Nie występujemy przeciw wolności słowa, a jedynie przeciw nadużywaniu tej wolności".**

Drugą mowę, wygłoszoną w ciągu dnia wczorajszego, Wyszyński poświęcił sprawie Syrii i Libanu, rozpatrywanej na Radzie Bezpieczeństwa. Na wstępie swego przemówienia Wyszyński podkreślił wpływ, jaki wywierają zagadnienia natury ekonomicznej na politykę. Jako przykład **podał kwestię nafty, która wpływa na kształtowanie się polityki Wielkiej Brytanii i to nie tylko w Syrii i Libanie.** Wyszyński skrytykował również ostro politykę b. rządu generała de Gaulle'a we Francji w stosunku do Bliskiego Wschodu. Radziecki mąż stanu zaatakował następnie stanowisko, zajęte przez Cadogana, przemawiającego pod nieobecność ministra Bevina. Cadogan przemawiał na sesji porannej. Powiedział on, że umowa francusko-brytyjska w sprawie Lewantu nie jest idealna. Powiedzienie to Wyszyński uważa za bardzo ostrożne, umowa bowiem zawarta przez Francję i Wielką Brytanię w grudniu ub. roku jest bardzo daleka od ideału. Ponadto **postanowienia tej umowy uważa Wyszyński za nielojalne i nielegalne, podobnie jak postępowanie obu krajów w stosunku do Syrii i Libanu. Umowa przewiduje ewakuację wojsk zagranicznych z terytorium Lewantu, jak dotąd jednak w ciągu tych dwóch miesięcy, jakie upłynęły od czasu zawarcia umowy, nie widać jej rezultatów. Rezultatów tych** — jak wyraził się ironicznie radziecki mąż stanu — **nie można by dostrzec i przez teleskop. Stwierdzić można** — mówił dalej Wyszyński — **fakt istnienia umowy wbrew statutowi ONZ. W tym wypadku ani Francja, ani Wielka Brytania nie mogą powołać się na okoliczność, że rządy Syrii i Libanu życzą sobie pozostania wojsk brytyjskich czy francuskich na swoim terytorium, ponieważ rządy te oświadczyły aż nadto wyraźnie, że sobie tego nie życzą, występując nawet ze skargą do ONZ.** Ciekawe teraz, jakie to szczególne interesy powodują Francją i Wielką Brytanią **w ich polityce wobec Syrii i Libanu, którą stosują wbrew woli rządów i narodów obu tych krajów?**

W zakończeniu swego przemówienia Wyszyński zaapelował do **Rady Bezpieczeństwa, która nie powinna pozostać obojętnym obserwatorem gwałcenia suwerenności państw, które są jej członkami.** Zwracam się do Rady — powiedział Wyszyński — z gorącym poparciem skargi, wniesionej przez rządy Syrii i Libanu i myślę, że inne delegacje pójdą za moim przykładem".

Rada Bezpieczeństwa zakończyła swoje pierwsze posiedzenie w sprawie Syrii i Libanu, nie osiągnąwszy porozumienia.

BEVIN ZAPRZECZA PRZYBYCIU WOJSK W. BRYTANII DO TEHERANU

MOSKWA (TASS). — Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevin stanowczo zaprzeczył przybyciu do Teheranu wojsk brytyjskich.

Anglia już zapomina o „białych plamach"

BERLIN (ZAP). — W prasie niemieckiej pojawiła się nowa fala zainteresowania zachodnią granicą Polski. Jeden z najbardziej interesujących na ten temat głosów pojawił się w tygodniku radia brytyjskiego „The Listener" z 10. I. b. r. W artykule p. t. „Zagadnienia twórców pokoju" czytamy w tym tygodniku, że Wielka Trójka stoi obecnie w obliczu najpoważniejszego zadania, t. zn. wygrania i ustabilizowania pokoju na świecie. Żaden z partnerów Wielkiej Trójki nie może uchylić się od jak najbardziej wydajnej współpracy przy wykonywaniu tego zadania. W tym miejscu zaczyna się fragment, dotyczący Polski. Wielka Trójka — czytamy w tygodniku „The Listener" — może teraz np. powiedzieć wobec Polski: „Róbcie sobie sami granicę w niemcami i wszystko będzie w porządku". Fakt ten nie zmienia w niczym okoliczności, że za wschodnią granicę Niemiec ponosi odpowiedzialność Wielka Trójka, a nie Polska. W dalszym ciągu autor artykułu stara się uzasadnić swoje stanowisko. Jego zdaniem Wielka Trójka musi wybrnąć z takiego zagadnienia: z jednej strony opracować legalny i sprawiedliwy dokument pokoju, z drugiej strony przeprowadzić zupełną niezależność wszystkich narodów zjednoczonych. Toteż przed Wielką Trójką stoi wielkie i bardzo poważne zadanie na najbliższy okres.

Trzeba podkreślić, że w innych rozważaniach, które pojawiły się w prasie niemieckiej na temat zachodniej granicy Polski, zagadnienie to jest traktowane coraz poważniej i coraz spokojniej. Akcenty, wygłoszone niedawno w mowie min. Bevina na temat t. zw. białych plam, znikają coraz wyraźniej z łamów prasy angielskiej. Należy wierzyć, że niebawem miejsce tych artykułów zajmą relacje na temat wysiłków i osiągnięć Polski przy zajmowaniu jej Ziem Odzyskanych.

ZATARG DYPLOMATYCZNY O... BERCHTESGADEN

MONACHIUM (ZAP). — W tej chwili zawiązała się ożywiona dyskusja między Monachium i Wiedniem na temat żądań terytorialnych Austrii. Przed kilku tygodniami minister spraw zagranicznych Austrii Gruber zgłosił publicznie żądanie w stosunku do pewnej części terytorium obecnej Bawarii. Zażądał on przy tej okazji wyraźnie „zwrotu Berchtesgaden wraz z okolicą". Wprawdzie oświadczenie to nie miało charakteru urzędowego, ale minister Gruber dał do zrozumienia, że zgłosi takie formalne żądanie Austrii w okresie konferencji pokojowej. Uzasadnienie tego żądania jest dla Austrii oparte na takich argumentach, jak względy komunikacyjne i przede wszystkim „względy uczuciowe". Ludność Austrii, sąsiadująca z tym odcinkiem bawarskim, na którym mieści się Berchtesgaden, jest związana z tym terytorium szczególnymi sentymentami.

W odpowiedzi na żądanie min. Grubera zabrał głos premier bawarski Högner. — Z jego oświadczenia wynika, że Bawaria w żadnym razie nie zamierza odstąpić okręgu Berchtesgaden Austrii, zwłaszcza, że to terytorium nigdy do Austrii nie należało. Dyskusja przybiera w tej chwili coraz bardziej ożywione rozmiary. W ostatnich dniach zabrał również w tej dyskusji głos wychodzący w Monachium „Der Tagesspiegel", redagowany przy udziale amerykańskich władz okupacyjnych. Kończąc swój komentarz do tej polemiki „Der Tagesspiegel" zapytuje ironicznie, czy Austria zamierza w Berchtesgaden wystawić pomnik „największemu ze swoich synów".

CO STRACILI CZESI?

PRAGA. (ZAP). — W ramach materiału, dostarczonego przez delegację czechosłowacką w Norymberdze, znajduje się prowizoryczne zestawienie strat i szkód, jakie ponieśli Czesi i Słowacy w następstwie okupacji niemieckiej. Liczbę ofiar w ludziach szacuje się na 160 tysięcy zabitych i ciężko okaleczonych, straty materialne zaś na 350 miliardów koron.

WIELKA REPATRIACJA NIEMCÓW Z CZECHOSŁOWACJI

BERLIN (ZAP). — W ostatnich dniach stycznia rozpoczęła się systematyczna ewakuacja ludności niemieckiej z Czechosłowacji. Plan wysiedlenia przewiduje przesunięcie z Czechosłowacji do strefy amerykańskiej 1 750.000 niemców. Okres wysiedlania ma trwać od końca stycznia do końca lipca b. r. Władze amerykańskie ukończyły już przygotowania dla przyjęcia tej wielkiej liczby repatriantów niemieckich. Opracowany jest również klucz podziału, według którego osiedli się ich w trzech krajach strefy amerykańskiej.

AUSTRIA CHCE OSKARŻAĆ NIEMCÓW

BERLIN (ZAP) — Duże wrażenie wywołało w prasie niemieckiej oświadczenie rządu austriackiego, domagające się dopuszczenia Austrii do przewodu sądowego w Norymberdze. Prezydent Renner oświadczył dwukrotnie w ostatnich tygodniach, że Austria domaga się stanowczo udziału w formułowaniu aktu oskarżenia przeciwko głównym sprawcom wojny. Również kanclerz Figl w wywiadzie, udzielonym prasie francuskiej, podkreśla konieczność udziału Austrii w przewodzie sądowym w Norymberdze. Szczególne zarzuty zamierza Austria wysunąć przeciwko następującym oskarżonym: Seyss-Inquart, Schirach i Papen. Austria chce mieć możność wykazania całokształtu swojego stanowiska do polityki hitlerowskiej.

Jak Hitler uśmiercił Rommla?

BERLIN (ZAP). — Prasa angielska, jaka w ostatnich dniach napłynęła do Berlina, przyniosła informacje, stwierdzające, że Hitler spowodował śmierć jednego ze swych najlepszych generałów — Rommla. Hitler zmusił Rommla do popełnienia samobójstwa. Rommel otrzymał ten nakaz od führera za pośrednictwem Keitla, szefa naczelnego sztabu niemieckiego. Prawdziwość tych danych potwierdza zeznanie Keitla, złożone przed prokuratorem w Norymberdze.

„W październiku 1944 r. — opowiada Keitel — führer powiedział do mnie ,iż domyśla się udziału Rommla w nieudanym zamachu bombowym na siebie. W tych warunkach — powiedział führer — mogę zrobić Rommlowi tylko dwie propozycje: albo kazać mu popełnić samobójstwo, albo kazać mu stanąć jako zdrajcy przed sądem ludowym.

Decyzję führera miał zawieźć Rommlowi generał Bergdorf, powiedziałem mu jednak by oszczędził żonie Rommla tak strasznej wiadomości, że mąż jej jest zdrajcą. Bergdorf pojechał spełnić misję z gen. Meislerem, który zabrał z sobą ampułkę z trucizną. Rommel nie próbował się uniewinnić. Pożegnawszy się z żoną odjechał samochodem z Bergdorfem i Meislerem. — Krótko potem samochód zajechał do miejscowego szpitala z zimnym już ciałem gen. Rommla."

(Od red. — Wiadomości takie trzeba czytać pod kątem widzenia poszukiwania „bohaterów", wykazujących niezależność od Hitlera.)

Konferencja aprowizacyjna krajów europejskich

LONDYN (Antena wł.) — Rząd Wielkiej Brytanii zwołał do Londynu europejską konferencję aprowizacyjną, na którą zaprosił ministrów wyżywienia wszystkich państw naszego kontynentu.

Izba Gmin rozpoczyna dziś debatę nad sytuacją aprowizacyjną w Wielkiej Brytanii.

Minister spraw zagranicznych Bidault podziękował Wielkiej Brytanii za inicjatywę, dzięki której ONZ zajmie się problemami żywnościowymi i oświadczył, że rozwiązanie tych problemów wymaga wspólnej dobrej woli i wspólnego wysiłku wszystkich członków Organizacji.

Do Londynu przybyło trzech delegatów indyjskich celem odbycia konferencyj z brytyjskim ministrem wyżywienia i ministrem transportu wojennego.

Wicekról Indyj zakończył objazd obszarów Indyj dotkniętych suszą. Wicekról zawezwał wszystkich urzędników administracyjnych ,zarządców i właścicieli do energicznej wspólnej akcji zapobiegawczej przeciw klęsce głodu.

UNRRA ZAKUPI STATKI RYBACKIE DLA POLSKI

GDAŃSK (ZAP). — W najbliższym czasie spodziewane jest rozpoczęcie przez UNRRA zakupu statków rybackich dla Polski. Pierwsze pertraktacje co do kupna duńskich kutrów dalekomorskich są już obecnie w toku. Istnieje nadzieja, że akcja ta obejmie również trawlery, które stanowią najbardziej potrzebny sprzęt dla towarzystw połowów dalekomorskich.

GDAŃSK (ZAP). — Ostatnio bawił na Wybrzeżu duński fachowiec portowy H. Rassmussen, który był niegdyś naczelnym inżynierem przy budowie portu w Gdyni. Przybył on na zaproszenie władz morskich celem dokonania ekspertyzy planów odbudowy naszych portów. Inż. Rassmussen odjechał na razie do Danii, prace jego jednak nie zostały jeszcze ukończone.

O czym pisze prasa angielska

Jeszcze o „młodocianych przestępcach i uczciwości społecznej"

„Rodzice są przerażeni..." — mówi korespondentowi **„The Sunday Chronicle"** pastor Dunnico. Policja nie przesadza niebezpieczeństwa, jakie stanowią dla Londynu młodociani — nieletni przestępcy — dzieci, które stały się złodziejami pod wpływem złoczyńców i zbrodniarzy. „Działacze społeczni mają słuszność twierdząc, że nie mogą wciągnąć rodziców do współpracy. Dzieje się tak dlatego, że rodzice boją się powiedzieć cośkolwiek. Żyją za blisko samych gangsterów. We wschodniej i południowej części Londynu dzieci żyją całkowicie bez nadzoru rodzicielskiego..."

A oto jeszcze jedna notatka z **„The People"**, dziennika londyńskiego, wychodzącego, nawiasem mówiąc, w ilości 3 milionów egzemplarzy dziennie. „Chłopcy na usługach włamywaczy sklepowych—mali szpiegowie." Policja twierdzi stanowczo, że bandy, które okradają sklepy we wschodniej dzielnicy Londynu — zwłaszcza sklepy żywnościowe i odzieżowe — posługują się dziećmi, jako szpiegami. Włamywacze sklepowi — to przeważnie młodzież, a mali chłopcy czynni są jako wywiadowcy. Jak zaradzić temu złu — gorszemu, niż sama wojna — zapytuje na dalszym miejscu tego samego dziennika p. Eastwood, sędzia w Greenwich. Są tylko dwie drogi, dwa sposoby powstrzymania fali przestępstw: Jedna — to surowe wyroki sądów, które same nie wystarczą, a druga — jak najsilniejszy współudział całego społeczeństwa w tropieniu i chwytaniu przestępców...

Interesujące są w wysokim stopniu uwagi na temat uczciwości, zawarte w jednym z ostatnich numerów **„The Sunday Chronicle"** z ub. jeszcze roku:

„Jeżeli zgubisz swoją książeczkę przydziałową (system kartkowy w Anglii polega na książeczkach z kuponami, na różnego rodzaju towary — przyp. Red.) — to szanse twoje są równe zeru, nawet, jeżeli ci ją zwrócą. Jeżeli nawet masz takie szczęście, że książeczka odnajdzie się, to możesz postawić 10 przeciwko 1, że z książeczki odcięte zostaną kupony na słodycze, a 20 przeciwko 1, że nie pozostawią ci kuponów odzieżowych. Ten swoisty „totalizator" względnie horoskop — postawiony został przez autora na podstawie danych statystycznych, wyciągniętych z urzędów policyjnych. „Tyle o społecznej uczciwości w roku 1945 — roku zwycięstwa, roku fali przestępstw, czarnego rynku, ogonków, strajków i wszelkiego rodzaju ograniczeń."

Czy w roku 1946 będzie lepiej? Niektórzy twierdzą, że tak. Spodziewają się zmniejszenia fali przestępstw — o ile zmniejszy się niestosowanie się do przepisów prawnych, które zazwyczaj towarzyszy nasileniu przestępczości.

Rzeczą charakterystyczną jest, że wielu ludzi uważa koniec wojny za przyczynę tego niepomyślnego stanu moralności społecznej. Zwycięstwo było czymś, co można porównać z podniesieniem pokrywy, powstrzymującej napór pary. Ludzie, którzy byli cierpliwi i umiarkowani, nagle, z nastaniem zwycięstwa stracili opanowanie. Podczas wojny godzili się z ograniczeniami i nie wiedzieli nic o czarnym rynku. Lecz obecnie mają urazę do ograniczeń i starają się użyć wszystkimi środkami, jakie tylko mogą wymyślić. I w ten sposób dochodzimy do włamywań, kradzieży bagażów, rowerów, szopenfeldziarstwa.

Przyczyny złych obyczajów dopatruje się wreszcie autor w tym, że po prostu wiele osób rozzłościło się na ograniczenia wojenne — mają ich dość. Uważają, że wszelkiego rodzaju restrykcje są już niepotrzebne. Granica między łamaniem bezcelowych przepisów i potrzebnych zarządzeń stała się tak wąska, że większość ludzi uznało, że należy ją przeskoczyć. Oficjalna policja jest zdania, że usunięcie restrykcyj i ograniczeń zaoszczędzi jej wiele kłopotów i da jej wolną rękę do zwalczania prawdziwych przestępstw. Równocześnie daje się odczuć pragnienie obudzenia się sumienia społecznego i powrotu do uczciwych dróg życia... (Ł)

List z Warszawy

O czym się mówi w Warszawie

(Od własnego korespondenta)

Żaden może okres w wyzwolonej Warszawie nie odznaczył się taką nawałą konferencyj, co pierwsza połowa lutego. Zarówno urzędy, jak przedsiębiorstwa, jak instytucje, nawet zgromadzenia o charakterze prywatnym — wszystkie wykazują ogromną ochotę pochwalenia się swą dotychczasową działalnością, zaznajomienia z nią szerszej publiczności, podzielenia się projektami na przyszłość.

Przebieg takich zebrań jest już dosyć stereotypowy. Przychodzą przedstawiciele prasy, zaproszeni specjalnymi listami, zjawia się także kilka figur z zainteresowanych resortów — ilość ich zależy od ważności zagadnienia — oraz sporo najważniejszych członków instytucji, zwołującej konferencję.

Zagaja minister lub jego zastępca, jeśli to konferencja ministerialna, prezes lub wiceprezes, jeśli nieresortowa, i z kolei udziela głosu głównemu referentowi. Czasem bywa ich kilku; starają się wtedy przemawiać treściwie, bo dłuższy wykład w godzinach południowych — pora między 11-tą a pierwszą uznana została za najodpowiedniejszą — nie jest mile widziany. Dyskusja toczy się zazwyczaj przy szklance herbaty i kanapkach, co wpływa harmonijnie na jej przebieg i na wrażenie, jakie konferencja zostawia po sobie.

Tematy są bardzo różnorodne. Suche cyfry i punkty organizacyjne spisu ludności w Głównym Urzędzie Statystycznym nie były bynajmniej nużące. Podkreślono osiągnięte wyniki w przygotowaniach, które poszły sprawnie i dokładnie. Podniesiono z uznaniem, że przy żmudnej i uciążliwej pracy przewożenia niezliczonych ilości druków do najdalszych zakątków kraju poczta zdała znakomicie egzamin ze swej sprawności, wykazując precyzję w dostarczaniu przesyłek prawie w stu procentach. Zwrócono uwagę na wartości społeczne spisu, który jest pewnego rodzaju probierzem dojrzałości społeczeństwa i ma wielkie znaczenie państwowe. Rzecz jasna — żadne rozsądne gospodarstwo nie może prosperować, jeśli nie zna stanu swego inwentarza, a cóż dopiero mówić o państwie, które jest największym gospodarzem!

Inny charakter miała konferencja w B. O. S., gdzie wyłożono do oceny publicznej plan odbudowy Warszawy, a prasa zapoznała się z nim pierwsza. Temat olbrzymi, więc i mówcy trudno było skończyć. Plan, owoc długotrwałych prac, prowadzonych od powstania instytucji, rozdrobniono na kilkadziesiąt map szczegółowych, rozwieszonych na ogromnej sali byłego szpitala Ujazdowskiego. Zachowało się tam kilka budynków, które przejęło i odremontowało Biuro Odbudowy Stolicy, wychodząc ze słusznego założenia, że te fragmenty ocalone, pozbawione całego kompleksu szpitalnych budynków, już się nie dadzą z powrotem zamienić na szpital, który zresztą już przed wojną miał być stamtąd usunięty. Dziś prócz tych paru budowli cały teren szpitala zajęty jest przez domki fińskie, które zdobyły sobie pełne uznanie swych mieszkańców — ciepłe, wygodne i bardzo wiejskie.

Dwugodzinne objaśnienia planu budziły wśród słuchaczy nieujawnione na miejscu zastrzeżenia nie tylko z powodu długości wykładu, ale i z powodu luk w treści. Nie powiedziano nam bowiem np. tego, w jaki sposób przyszła odbudowa zamierza zaradzić najsłabszej stronie rozplanowania miasta: brakowi perspektywy. W Warszawie przedwojennej nie było zupełnie rozwiązań perspektywicznych, jakie są ozdobą Wiednia, a zwłaszcza Paryża. Czy nowy plan je przewiduje, nie dowiedzieliśmy się.

Kolej podziemną potraktowano nieco macoszo. Powiedziano nam, że metro należy do komunikacyj przestarzałych, które stosuje się tylko w zabudowanych już miastach. W Warszawie zaś, która buduje się na nowo, komunikacja rozwiązana będzie naziemnie. Przewiduje się umiastowienie lasu t. zw. Kabackiego, pomiędzy Powsinem a Pyrami, który leży o kilkanaście kilometrów od miasta. Ale nie wspomniano o przejęciu przez miasto lasów Wilanowskich po prawym brzegu Wisły, które wprost graniczą z przedmieściami miasta i mogłyby stanowić prawdziwy Bois de Boulogne, dziesięciokrotnie większy.

W każdym razie widzieliśmy ogrom pracy kreślarskiej, drobiazgowej, i mogliśmy ocenić wielki wkład pilności i czasu w stronę kartograficzną. Plan oglądać będą kolejno według ustalonego terminarza instytucje państwowe i grupy gospodarcze, wyższe uczelnie, instytucje miejskie, organizacje polityczne i t. d.

Nieco odmienny, nie stereotypowy charakter miała konferencja prasowa w Spółdzielni „Grupa Techniczna", która obchodziła trzynastolecie swego powstania. Spółdzielnia, która powstała z zespołu studentów Politechniki Warszawskiej, prowadzącego prace o charakterze naukowym, przez szereg lat podejmowała się prac inżynierskich o charakterze technicznym. Obecnie ma działy: kablowy, instalacyjny, inżynieryjno-budowlany oraz fabrykę elektromechaniczną w Baniosze pod Piasecznem. Tam też urządziła w porozumieniu z Naukowym Instytutem Rzemieślniczym kursa techniczne. Absolwentom tych kursów rozdano świadectwa podczas zebrania.

Konferencja w Miejskiej Radzie Narodowej dotyczyła jednego tylko działu — przesiedleńczego. Obszerne sprawozdanie z trudnej pracy tego działu objęło akcję przesiedleńczą do Olsztyna, która dała dobre wyniki, do Elbląga, gdzie spaliła na panewce, i do Szczecina, która właśnie jest w toku. Wysłano z górą 60.000 osób, co jest miarą wysiłku tego działu.

W chwili, kiedy piszę te słowa, nad Warszawą przechodzi wichura z piorunami i błyskawicami. Burza w lutym, to w naszym klimacie fenomen. Dlatego warto ten wypadek zanotować.

Azet.

Hitlerowscy antyhitlerowcy

Kiedy zakończyła się ostatnia wojna i naród niemiecki z piedestału wielkości runął w gruzy i zgliszcza, zaczęły się dziać rzeczy dziwne. Okazało się, że naród ten wojny nie chciał i nie wywołał, że działał tylko i wyłącznie pod przymusem i że za działanie odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnym chórem poczęli niemcy powtarzać: „oni" są winni hitlerowcy!

Cóż, kiedy szybko się okazało, że w Hitlerii nie było żadnych hitlerowców, poza samym führerem Himmlerem i Goebbelsem, co potwierdzić może fakt, że w poczuciu swej winy popełnili oni samobójstwo Nawet Goering był — jak się okazuje — w niełasce u Hitlera. Ponieważ jednak trudno wmówić światu, że tych trzech ludzi narzuciło swą wolę 80 milionom, powiększono ich grono o czwartą, równie jak oni nieuchwytną osobistość: gestapo.

To nie ja — krzyczy kat Polski Frank robiąc z siebie uciemiężoną niewinność — to gestapo!

Czekać tylko, aż arcyłotr i szef gestapo, Kaltenbrunner, zawoła to samo!

Równocześnie z akcją zrzucenia wszystkich win na gestapo toczy się druga akcja, ściśle się z nią zazębiająca. To akcja gloryfikowania poległych, czy zmarłych w tej wojnie niemieckich bohaterów, przeprowadzana w pomysłowy sposób.

Niedawno ZAP doniosła z Berlina, że pg. prasy niemieckiej „najsłynniejszy i tak gloryfikowany lotnik niemiecki Moelders i słynny pirat podwodny Prien zostali jednak zamordowani przez gestapo, jak to półgębkiem głosiła plotka w czasie wojny. Znalezione akta gestapo wykazują niezbicie zgładzenie obu tych asów. Moelders, który był katolikiem, zbyt naraził się swą odwagą cywilną bonzom nazistowskim".

Że o Moeldersie plotka taka krążyła, to prawda. Czyż nie wychodziła ona jednak z ust tych, którzy w każdym mało znaczącym wydarzeniu frontowym widzieli nieuchronną i tuż, tuż zbliżającą się klęskę militarną Niemiec, a w wyczytanej w „Voelkischer Beobachter" notatce o skazaniu na śmierć niemca, słuchającego angielskiego radia, upatrywali rychłej rewolty wewnętrznej? Każdy zaś wypadek śmiertelny któregoś z asów niemieckiej machiny wojennej był dla nich objawem walki narodu niemieckiego z Hitlerem nie bacząc na to, że w warunkach wojennych i o wypadek łatwiej, niż zwykle, i śmierć na froncie znaleźć — to nie rzadkość, a objaw normalny i wreszcie, że w czasie wojny ludzie mają prawo umierać naturalną śmiercią tak samo, jak w czasie pokoju. Tym niemniej śmierć znanych lotników Moeldersa, Marseille'a i Udeta, marszałka von Reichenau i ministra Todta, bohaterów narodowych Rommla i Dietla, była dla wielu śmiercią z rąk gestapo na rozkaz Hitlera.

Stugębna plotka z czasów wojny to młyn na wodę dzisiejszych „demokratycznych" niemców, dla których Hitler, Himmler, Goebbels i gestapo są jedynymi i wyłącznymi winowajcami przestępstw i zbrodni wojennych. Nic nie stoi na przeszkodzie gloryfikować Moeldersów, Rommlów i Prienów, wręcz przeciwnie — jak dawniej kreowano ich na bohaterów narodowo-socjalistycznych — teraz można z nich zrobić szermierzy demokracji, skoro zginęli z rąk gestapo. Wielkie zasługi, jakie położyli wszyscy w przygotowaniu i przeprowadzeniu agresji Niemiec, poszły celowo w zapomnienie. Wrogami Hitlera byli — jak się okazuje — wszyscy najwięksi bohaterzy, którzy przecież jemu najwyższe godności i zaszczyty zawdzięczali: i Rommel — czarodziej pustyni i Moelders — najlepszy myśliwiec i Prien — bohater podwodny ze Scapa Flow, wszyscy gorliwi hitlerowcy i członkowie partii (Prien od roku 1932!).

Nie to jest zresztą ważne, czy za takie lub inne przewinienia zostali — mimo położonych zasług — zgładzeni przez gestapo faktycznie, czy rzekomo. Ważne jest to, że wczorajsi bohaterzy hitlerowskich Niemiec których nazwiskami zachłystywał się rozszalały tłum, skandując zachrypłym głosem „Sieg heil!" — dziś zaszeregowani do rzędu ofiar gestapo urastają na bohaterów antyhitlerowskich, demokratycznych Niemiec! Naród niemiecki zaś, a zwłaszcza młodzież, wychowana w karnych szeregach Hitlerjugend, nie potrzebuje pielęgnować tradycji i kultu bohaterów niemieckiego oręża w konspiracyjnych „Wehrwolf" czy „Acht-acht", ale może to robić oficjalnie, czcząc i wielbiąc Moeldersów, Prienów i Rommlów.

I oto do jakich doszło paradoksów:

Widzimy Rommla i Moeldersa w aureoli bohaterstwa i niewinnej śmierci, ich koledzy zaś i przełożeni Keitel i Jodl oczekują w Norymberdze sprawiedliwego wyroku za popełnione zbrodnie.

Prien czczony jako ofiara gestapo, a jego koledzy, oficerowie łodzi podwodnej U-52 skazani zostali przez sąd aliancki na śmierć za strzelanie do tonących żołnierzy nieprzyjacielskich, najwyżsi zaś przełożeni Doenitz i Raeder oczekują podobnego wyroku.

Do paradoksów należy też niewątpliwie oddanie pełnych honorów wojskowych marszałkowi von Buschowi, który podobnie jak zmarły w r. 1942 von Reichenau (w oczach hurra-optymistów uśmiercony przez gestapo) był na rosyjskiej liście przestępców wojennych!

Do wszystkich tych paradoksów prowadzi niewątpliwie zbytnią pobłażliwość Anglików i Brytyjczyków, których minione 6 lat nic nie nauczyły i którzy jak po pierwszej wojnie światowej usiłują stosować „balance of power" w Europie z niemcami, jako najważniejszym współczynnikiem tej równowagi.

„Nie jest też tajemnicą, że dziś tylko Anglia posiada sympatie wśród niemców" (Osmańczyk). Anglia, która nie poznała i nie chce poznać Oświęcimia i Majdanka. I może racja, że „z Wielkich Niemiec pozostałoby tylko księstwo hanowerskie, gdyby Anglia choć przez rok okupowana była przez Wehrmacht i gestapo".

Narazie korzystając z tej pobłażliwości „demokratyczna" prasa niemiecka, a z nią cały naród krzewi kult Moeldersów, Rommlów i Prienów, których przedwczesna i łaskawa śmierć uwolniła od sądu za zbrodnie wojenne. Jesteśmy przekonani, że naród, pielęgnujący troskliwie zbójeckie tradycje tak samo, jak czcił i kontynuował tradycje Tirpitzów i Hindenburgów, nie wyrzekł się i dzisiaj myśli o odwecie. Dlatego nie bardzo wierzymy w demokratyczne Niemcy, jak nie uwierzyliśmy w przedziwną pośmiertną metamorfozę hitlerowców w prekursorów demokracji. (ZAP).

Jerzy Pertek.

Hitlerowcy też są „lepsi" i „gorsi"

FRANKFURT (ZAP) — Generał Clay rozpoczął w połowie stycznia specjalną akcję w kierunku rehabilitowania t. zw. „małych Parteigenosse". Pojęcie „mały Parteigenosse" nie jest jeszcze dostatecznie sprecyzowane, wiadomo tylko, że celem tej akcji jest przywrócenie tej grupie niemców jak najprędzej pełnych praw obywatelskich Według oświadczeń gen. Clay akcja ta obejmuje również i hitlerowców aresztowanych wzgl. internowanych. Według jego obliczeń ok. 20% aresztowanych dotąd hitlerowców zostanie wskutek tej akcji rehabilitacyjnej zwolnionych.

Całość akcji rehabilitacyjnej „małych Parteigenosse" spoczywa w rękach specjalnego urzędu, dysponującego aparatem amerykańskim i niemieckim. Gen. Clay zamierza przesunąć całość tej akcji w ręce wyłącznie niemieckie. W tym celu opracowano specjalne kwestionariusze, przewidujące podział wszystkich członków NSDAP na 4 zasadnicze grupy: t. zw. głównych przestępców, aktywistów, militarystów i ciągnących zyski z NSDAP, dalej zwolenników partii, którzy nigdy nie zajmowali kierowniczych stanowisk i wreszcie czwartą grupę mają stanowić „niewinni Parteigenosse". Każda grupa będzie traktowana inaczej i ciężary oraz ograniczenia, którym będą poszczególne grupy poddane, ulegną znacznemu zróżnicowaniu. Trzecia i czwarta grupa nie będzie podlegała żadnym karom. Czyżby tworzenie nowej Volkslisty?

NIEMIECCY ZBRODNIARZE WOJENNI w CZECHOSŁOWACJI

PRAGA (PAP). — Do Pilzna przybył transport 15 niemieckich zbrodniarzy wojennych, którzy wydani zostali władzom czechosłowackim przez amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech. Wśród zbrodniarzy niemieckich znajduje się były szef policji kryminalnej z okresu protektoratu Sowa, b. zastępca szefa gestapo w Pradze, Andreas Soppa, oraz Max Rausch, b. szef policji niemieckiej w Brnie morawskim. Zbrodniarze niemieccy staną wkrótce przed czeskim trybunałem narodowym.

„MŁYNY ŚMIERCI"

MONACHIUM (ZAP). — Burmistrz miasta Kulenbach zarządził, by wszyscy mieszkańcy obejrzeli film dokumentarny z niemieckich obozów koncentracyjnych p. t. „Młyny śmierci". Wydawanie kart żywnościowych uzależnione jest od obejrzenia tego filmu. Burmistrz chce w ten sposób przeciwdziałać odżywającej propagandzie hitlerowskiej.

ODKRYCIE MASOWYCH GROBÓW W BADENII

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Baden, że w lasach koło Hinsert odkryto masowe groby. Jeden z nich ma 250 m długości i 20 m szerokości. W swoim czasie trupy tysięcy deportowanych Belgów, Luksemburczyków, Czechów i Francuzów z obozu w Hermestl, położonego o 5 km na północ, zostały wrzucone do dołu. Obecnie przeprowadza się szczegółowe badanie grobów.

STAN ZNISZCZENIA BERLINA

BERLIN. (ZAP). — Wg. zestawienia berlińskiego urzędu statystycznego 1.8 milionów mieszkańców Berlina utraciło swoje mieszkania wskutek działań wojennych. 9 dzielnic Berlina wykazuje zniszczenie w wysokości 45 proc. przeciętna zniszczenia dla całego miasta wynosi 40 proc.

Bandytyzm w województwie białostockim

„Jedność Narodowa" w Nr. 17 (108), poświęconym walce z bandytyzmem, podaje następujące informacje:

Już od paru dni opinia publiczna mieszkańców województwa białostockiego została poruszona krwawym wyczynem morderców, którzy spalili dwie wioski w gminie Kleszczele powiatu bielskiego. Obecnie doszły wieści o nowej zbrodni bandytów. 3-go lutego spalono wsie Szpaki i Zanie. I tutaj zażądano od miejscowej ludności, aby w terminie do 14-go lutego opuściła kraj. I tutaj bandyci w przeważającej większości mówili po niemiecku (poza tym słyszano język ukraiński i polski).

Zostały spalone przez bandytów w pow. bielskim cztery wsie: 29-go stycznia wsie Wólka i Zaleszany w gminie Kleszczele, 2-go lutego wieś Zanie w gminie Brańsk i Szpaki gm. Wyszki. Bandyci łącznie zastrzelili lub spalili 45 osób, w tym większość dzieci. Kilkadziesiąt osób zostało rannych lub ciężko poparzonych. Spośród nich kilka zmarło. Są olbrzymie straty w dobytku, inwentarzu żywym i martwym.

Taki jest plon „akcji" bandyckiej, taki jest plon hitlerowskiego posiewu.

Ostatnie wyczyny bandy

Dnia 2-go lutego bandyci napadli na wieś Końcowiznę, gmina Zawyki, powiat białostocki. Wieś spalono, gospodarz W. Szotko został zabity.

Dnia 5-go lutego bandyci napadli na spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej w Michałowie. Zostali zabici: dyrektor fabryki włókienniczej — Józef Sierżan, sekretarz PPR — Stefan Domem, wagonowy — Jan Szyszkiewicz, sklepowy — Konstanty Wieremiejczyk i sklepowy — Leon Wieremiejczyk. Zrabowano 14.000 złotych.

Wykaz strat czterech wsi

Ogólne straty w zabitych we wszystkich czterech wsiach, Wólka Wygonowska gm. Kleszczele, Zaleszany gm. Kleszczele, Zanie gm. Brańsk i Szpaki gm. Wyszki, wynoszą 45 osób, rannych — 25 osób, spalonych domów razem 68, stodół — 100, chlewów — 102, spichlerzy — 6, koni — 61, krów — 91, świń — 176, owiec — 346, drobiu — 126, wozów — 55, pługów — 73, broń — 70, sieczkarń — 31, młockarń — 9, wialni — 8, kieratów — 10.

Straty w zabitych i rannych w poszczególnych wsiach wynoszą: Wólka Wygonowska zabitych 2 osoby, Zanie — 24 osoby (większość zabitych to dzieci), ciężko rannych — 9 osób, 1 osoba bez oczu, jednej odjęto ręce, lekko rannych — 12 osób. Ojciec opowiada, że jego 5-letni syn błagał o litość, lecz został kopnięty przez bandytę i zastrzelony. Zaleszany — zabitych 14 osób, 7 dorosłych i 7 dzieci, rannych — 2 osoby i jedna osoba uprowadzona. Wieś Szpaki — zabitych 5 osób, rannych 2 osoby.

Początek odpłaty

Od paru dni toczy się na terenie województwa białostockiego akcja wojskowa, zmierzająca do likwidacji band.

Działają cztery Sądy Doraźne, które w ciągu 24-ch godzin wyrokują. Wyrok zostaje natychmiast wykonany.

W pierwszych dniach akcji na terenie pow. łomżyńskiego schwytano bandę, składającą się z 30-tu uzbrojonych zbirów. — Odebrano 4 rkm'y, 15 automatów, 11 karabinów i granaty. W czasie próby ucieczki herszt bandy został zastrzelony.

Patrol milicji I Komisariatu w Białymstoku zatrzymał w mieście dwóch osobników. Przy rewizji znaleziono u obu broń krótką.

Będziemy naszych czytelników informowali o postępie akcji likwidacji bandytyzmu.

Bielsk. — Władze bezpieczeństwa wpadły na trop bandy, która spaliła wsie w gminie Kleszczele. Banda częściowo rozproszyła się. Główne siły bandytów zostały otoczone. W ręce władz bezpieczeństwa dostał się herszt bandy i 12-tu członków. Bandyci będą sądzeni publicznie w Białymstoku.

SPRAWA KRÓLA LEOPOLDA

BRUKSELA, (PAP). — Rząd Belgijski wydał oficjalne oświadczenie, w którym oskarża prof. Jacque Pirenne sekretarza króla Leopolda o niedotrzymanie umowy, na podstawie której rząd zobowiązał się do nieopublikowania Białej Księgi zawierającej oskarżenie przeciw królowi przed dniem wyborów, które się odbędą dnia 17 lutego b. r. Rząd zgodził się na to pod warunkiem, że król również powstrzyma się od ogłoszenia swych własnych komentarzy dotyczących działalności jego w czasie okupacji. Pirenne dnia 13 lutego r. b. opublikował dokument odpierający zarzut przeciw królowi Leopoldowi. Wobec tego rząd zamierza ogłosić Białą Księgę jeszcze przed wyborami.

REZYGNACJA SEKRETARZA SPRAW WEWNĘTRZNYCH USA

WASZYNGTON (Ant. wł.) — Sekretarz spraw wewnętrznych USA Ickes zgłosił rezygnację ze swojego stanowiska. Powodem rezygnacji były zarzuty stawiane przez ministra prezydentowi Trumanowi, że zbyt samowolnie mianuje on swoich ministrów. W związku z ustąpieniem ministra spraw wewnętrznych USA grozi przesilenie gabinetowe.

ELEONORA ROOSEVELT W NIEMCZECH

LONDYN (BBC). — Do Frankfurtu nad Menem przybyła członkini delegacji amerykańskiej na Zgromadzenie N. Z. Eleonora Roosevelt. Podczas swojej bytności w Niemczech odwiedzi ona jednostki amerykańskich wojsk okupacyjnych oraz obozy uchodźcze.

Zatrute strzały

Kameleony ze swastyką

Jeszcze rok temu krzyczeli „heil" największemu zbrodniarzowi świata, jeszcze rok temu wierzyli, jak w dogmat, w teorie razistowskie, jeszcze rok temu uważali Polaków za naród niewolników.

Dostali w skórę. Padli. Wielu sądziło, że przyjmą klęskę z godnością. Że coś tam w nich zostanie z poczucia dumy „Herrenvolku".

Lecz oto tego samego dnia, gdy wkraczały zwycięskie wojska alianckie na ich tereny, niemcy zmienili błyskawicznie skórę: kameleony ze swastyką!

Polacy okazali się nagle w ich wypowiedziach — mądrzy, dzielni, dobrzy, a przede wszystkim wspaniałomyślni. Tą wiarą w naszą wspaniałomyślność chcieli nas sobie ująć. Okazało się nagle, że szwaby tylko pod terrorem krzyczeli „heil Hitler" i prześladowali Żydów...

Leży przede mną np. list urzędnika niemieckiego Maxa Riedla z Wrocławia, który zwraca się z prośbą do prezydenta tego miasta — o przyjęcie na posadę. Ileż pokornej kameleonowatości mieści się w tym liście!

Kameleon ze swastyką męczy się wyłamuje język i pióro, ale pisze niby po polsku — żeby ująć „kochanych Polaków".

Twierdzi wprawdzie:

„Jestem Niemiec, znający języków — po niemiecku, angielsku, francusku, łacinie, starze grecku, polsku i esperanto — filozofie i prawnicznie oczytany..." — ale zdaje się, że najsłabiej zna „języka po polsku".

Oczywiście — Hitlera nienawidzi. Nigdy go nie kochał: „Nigdy byłam partyzant, lub wspólnik stronnictwa Hitlera..." — pisze

A jego stosunek do Żydów i cudzoziemców?

„Czcząc Boga w obrazie czystego osobnika, ja nigdy podczas mojego urzędowania pogardliwie obchodziłem Klientów żydowskich i zagranicznych, jeśli byli osobiście nieposzlakowani".

Niestety! Według przykazań Rosenberga i Hitlera — wszyscy oni byli „osobiście poszlakowani"!...

Swoje sążniste podanie stary kameleon kończy pokorna prośba:

„Wielmożny Panie Prezydencie! Stary sługa miasta Wrocławia proszę Pana dobrotliwa ochronę. Moje dzieło — 30 roczniki rejestr stanu cywilnego — przeszło na posiadanie rzeczypospolitej Polskiej. Ja nie jestem wróg Polski: nigdy walczyłem przeciwko Polskę, nigdy znienawidziłem naród Polski — nauczywszy się po polsku samoustwem! I moja praca w urzędzie była nawet podczas wojn i oblężenia — zawsze spokojna, miłosierna i niktu szkodliwa".

I cóż za to kameleon obiecuje?

„Całą zdolnością pilnie czynić, co tylko można.

Sprawować się w urzędzie tak ostrożnie, dojrzałe i taktownie, jak obecny stan polityczny wymaga".

Na pewno!

To cecha wszystkich kameleonów ze swastyką: postępować ostrożnie, jak **obecny** stan polityczny wymaga, marząc w cieszy domowego ogniska, aby wrócił stan dawny z nowym Hitlerem, nowym Himmlerem i Rosenbergiem i plejadą nowych piewców potęgi „Herrenvolku"!..

B. Brzeziński.

Robotnicy nie chcą swą pracą bogacić prywatnego kapitalisty

(j) Pracownik naszego pisma przeprowadził wywiad z przewodniczącym Rady Zakładowej Fabryki Guzików daw. J. i S. Grossman, ob. Lenartowiczem Antonim, który scharakteryzował stosunki panujące w fabryce w okresie przed 1939 r. i obecnie w fabryce tej, pracuje od dwudziestu z górą lat.

Pamiętam, gdy po odzyskaniu niepodległości przystąpiliśmy w 1920 r. do pracy, pełni nadziei, że w Wolnej Polsce nie będzie do pomyślenia, aby ktorykolwiek z obywateli a zwłaszcza robotników poniósł jakąkolwiek krzywdę.

Niestety rozczarowaliśmy się, oddani na pastwę wszelkiego rodzaju aferzystów i rekinów kapitalistycznych — **zrozumieliśmy, że dla mas robotniczych na długo zapanowała nowa niewola ekonomiczna.**

Właścicielom fabryki chodziło o wyzyskanie sił robotników za możliwie najmniejsze wynagrodzenie.

I przyznać trzeba, że potrafili wykorzystać zdolność produkcyjną robotników za śmiesznie niską cenę. **Zarobki w naszej fabryce wahały się od 20 do 39-ciu groszy za godzinę pracy.**

Robotnica po przepracowaniu pełnego tygodnia otrzymywała jako wynagrodzenie **po potrąceniu obowiązujących składek ubezpieczeniowych 7.20.— zł.**

Jasne jest, że w takich warunkach wybuchały ciągle strajki i protesty. Niestety w całym okresie dwudziestoletniej niepodległości nie było w Polsce czynnika, który mógłby wpłynąć na poprawę naszych warunków pracy.

Dodać należy, że fabryka nasza była i jest jedną z największych tego rodzaju w Środkowej Europie. **Właścicielom fabryki Rząd wypłacał 30,000.— zł miesięcznie premii eksportowej.** Fabryka dawała olbrzymie zyski a mimo to robotnicy pracować musieli za głodowe wynagrodzenie.

Niemcy po wkroczeniu do Częstochowy zastali pełne magazyny surowców, chemikalii oraz pomocniczych środków technicznych, zarząd fabryki objął niemiec Kraal — dawny farbiarz zatrudniony w naszej firmie, pomagał mu zięć jego Preisentanc Hans—notoryczny hulaka i pijak, trwoniący majątek fabryczny.

Szalał pijany szwab, terroryzując robotników i zwalczając każdy przejaw polskości.

Coraz częściej wywożono gotowy towar, surówiec i maszyny — zrozumieliśmy, że fabryka nasza weszła na drogę do kompletnej ruiny. **Postanowiliśmy ratować zagrożony warsztat pracy. Systematycznie chowaliśmy przed niemcami cenniejsze i trudne do zastąpienia części maszyn, pasy i tym podobne. Powstały organizacje konspiracyjne Armii Ludowej i Armii Krajowej, w zgodnej współpracy prześcigające się w akcji sabotażowej. Ukrywaliśmy wszystko, co wpadło nam w ręce.**

Praca nasza konspiracyjna i szybkie zorganizowanie ochrony przedsiębiorstwa w dniach przełomowych, niosących wyzwolenie pozwoliła fabryce przystąpić do pracy z zapasem niezbędnych ku temu surowców i pomocy technicznych.

Dnia 21 stycznia wybrano Radę Zakładową i przystąpiono do niezbędnych prac remontowych. Właściwą produkcję rozpoczęliśmy w pierwszych dniach miesiąca marca. Zatrudnionych było 50 robotników. Kasa fabryki była całkowicie pusta, nic nie mieliśmy na koncie bankowym. **Robotnicy pracowali dwa miesiące bez żadnego wynagrodzenia.** Z pomocą przyszła nam grupa operacyjna pozwalając na jednorazową sprzedaż guzików na wolny rynek jako **wynagrodzenie za ochronę mienia fabrycznego przed grabieżą.**

Mogliśmy wypłacić po 1.200.— zł każdemu robotnikowi.

Uporządkowaliśmy finanse. Produkcja nasza wzrastała. Wyrabialiśmy guziki z odpadków, gdyż niemcy pozostawili fabrykę zupełnie pozbawioną surowców. Wówczas przerzuciliśmy się na produkcję guzików z drzewa. Produkcja nasza wzrastała z dnia na dzień, ostatnio wyrabialiśmy 2000 grossów miesięcznie. Uporaliśmy się z przydziałami żywnościowymi. Warunki pracy poczęły się normalizować.

W tym stadium naszej pracy zgłosiła pretensję do fabryki dawna właścicielka Grossmanowa, żona właściciela — zły duch fabryki, kobieta, dla której kaprysu wydalano przed wojną robotników z pracy (ostatnio w odpowiedzi za strajk okupacyjny, poleciła wydalić z pracy bez odszkodowania 80 robotników). Rada Zakładowa pozwoliła jej zamieszkać na terenie fabryki. Grossmanowa zaczęła swą działalność **od narzekania na zbyt duże przydziały żywnościowe wydawane robotnikom, które rujnują fabrykę i żądając od Rady Zakładowej natychmiastowego zmniejszenia wydawanych racji żywnościowych.**

Na takie „zarządzenia" robotnicy zażądali od Rady Zakładowej natychmiastowego usunięcia Grossmanowej z terenu fabryki, co też zostało uczynione. W dniu 14 lipca zgłosiła się Grossmanowa ponownie w towarzystwie insp. porzuconych majątków inż. Plazaka i adwokata Hassenfelda, na podstawie uzyskanego wyroku sądowego, żądając oddania fabryki. Ustalono dzień 18 lipca na ostateczny i w tym dniu ostatecznie miała fabryka przejść w ręce dawnej właścicielki.

Jednak robotnicy na specjalnym zgromadzeniu stanowczo sprzeciwili się oddaniu fabryki dawnej rodzinie wyzyskiwaczy i gnębicieli, którzy lekceważąc wszelkie przepisy prawne, tuczyli się kosztem ich nędzy i w uchwalonej rezolucji prosili Rząd o **upaństwowienie fabryki.**

Wygraliśmy tę walkę. Już nie będziemy więcej bogacili swą pracą prywatnego kapitalisty. Z nową wiarą wstąpiliśmy na drogę wiodącą do lepszej przyszłości i niezależności gospodarczej. W ciągu naszej działalności uregulowaliśmy płace pracowników, które obecnie wahają się w granicach od 3 do 10.— zł za godzinę.

Dzięki wysiłkom Rady Zakładowej wydajemy specjalne przydziały żywnościowe, wartościowo dorównujące tygodniowemu wynagrodzeniu. Spłaciliśmy wszystkie długi ciążące na fabryce jeszcze z okresu okupacji. Płacimy za dzieci naszych robotników, uczęszczające do szkół średnich. Węgiel do celów produkcyjnych kupujemy od lipca 1945 roku na wolnym rynku. Załoga otrzymała całkowitą ilość węgla przewidzianego na okres zimowy a nawet więcej niż to przewiduje plan zaopatrzenia.

Przy fabryce czynną jest kasa zapomogowo-oszczędnościowa, dysponująca w tej chwili 20,000 zł, z kasy tej mogą korzystać i korzystają wszyscy robotnicy. W wypadku ciąży, długotrwałej choroby lub śmierci kasa wypłaca bezzwrotne zapomogi w wysokości do 1,500.— zł.

Poważną troskę dla nas stanowi brak surowców to jest orzechów kokosowych.

Orzechy te były sprowadzane z Ameryki Południowej z Ekwadoru, z Afryki: Rodezji, Konga, z wysp Madagaskar i Mauritius. Obecne warunki komunikacyjne i transportowe są jednak trudne i nie prędko spodziewamy się otrzymać nowy zapas surowców. **Otrzymaliśmy oferty od dostawców z Ameryki i Afryki, proponujące dostawę orzechów po przystępnych cenach, Zasadniczą trudność stanowi brak dewiz. Przyszły także zamówienia na guziki ze Szwecji i innych krajów. Gdybyśmy mogli wysłać nasze wyroby zagranicę, uzyskalibyśby dla kraju tak potrzebne i cenne dewizy.** Prowadzimy w tym kierunku starania i mamy nadzieję, że czynniki miarodajne przyjdą nam z pomocą.

W pogoni za surowcami zastępczymi, przeprowadziliśmy próby i dziś już produkujemy guziki z rogów i racic bydlęcych. Jednak dla celów skupu tego artykułu potrzebowalibyśmy samochodu, którego w tej chwili nie posiadamy. Skup rogów i racic jest poważnie utrudniony i uciążliwy, najracjonalniejsze byłoby sprowadzenie surowca właściwego to jest orzechów kokosowych. Pozwoliłoby nam to na wykorzystanie całkowitej zdolności produkcyjnej naszej fabryki, która może dać pracę 400 ludziom.

Trzeba także nie zapominać o tym, że w wyroby naszej fabryki zaopatrywaliśmy całą Europę Środkową — nie wolno nam pozwolić na to, aby ten rynek zbytu został stracony dla naszego przemysłu.

Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 roku o unarodowieniu przemysłu dała nam pewność, że nie będziemy pracować dla prywatnych korzyści dawnych kapitalistów.

Wiemy, że pod kierownictwem Rządu Jedności Narodowej, który dał dowody troski o byt mas pracujących, Polska nigdy nie stanie się kolonią dla międzynarodowych kapitalistów. A my pracą swą będziemy powiększać dobrobyt własny i naszego Narodu.

Jan Skrobą

KRONIKA

Konferencja inteligencji PPR

W dn. 16 lutego b. r. odbędzie się w świetlicy Komitetu Miejskiego P. P. R. (ul. Roli Żymierskiego 1. 12 konferencja inteligencji P. P. R.

Początek o godz. 16.

Uwaga, członkowie PPS dzielnicy Raków

W poniedziałek dn. 18-go bm. o godz. 17-ej, w Świetlicy OM, TUR-u, ul. Limanowskiego 49, odbędzie się konferencja członków PPS z udziałem I-go Sekretarza Komitetu Miejskiego

Obowiązuje punktualne przybycie pod rygorem partyjnym.

Apel Komitetu Żydowskiego

Podczas okupacji niemieckiej wraz z milionowymi rzeszami żydowskimi uległ również zniszczeniu ich całkowity dorobek kulturalny i naukowy.

W związku z odbudową życia kulturalnego Żydów w Polsce Wydział Kultury i Propagandy przy C. K. Ż. P. przystępuje do uruchomienia klubów, świetlic, bibliotek, kół dramatycznych, chórów i innych instytucyj kulturalnych.

Wydział Kultury i Propagandy przy C. K. Ż. P. apeluje do społeczeństwa, do instytucji kulturalno-oświatowych oraz do osób prywatnych, by wszelkie utwory sceniczne, zbiory nutowe, piosenki żyd. i inne materiały literacko-muzyczne, jakie są w ich posiadaniu, dostarczyły za wynagrodzeniem do Wydziału Kultury i Propagandy przy Wojewódzkim Warszawskim Komitecie Żydowskim, Warszawa-Praga, ul. Targowa Nr. 44.

Uwaga, myśliwi

Polski Związek Łow. prosi Myśliwych o zgłoszenie się niezwłocznie do p. Perkowskiego w sprawie przedłużenia terminu pozwolenia na broń oraz kart łowieckich.

Komunikat Prezydium Miejskiej Rady Narodow w Częstochowie

1) W związku z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, które w wysokim stopniu utrudniają odbudowę kraju i sprawne funkcjonowanie aparatu państwowego, samorządowego, społecznego itp., na polecenie Biura Kontroli Państwa i Prezydium W. R. N. w Kielcach — z dniem dzisiejszym przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie zostało otwarte Biuro przyjmowania skarg.

Skargi należy wnosić na piśmie lub osobistymi zeznaniami protokólarnymi w gabinecie Przewodniczącego M. R. N. w Częstochowie, ul. Najśw. Maryi Panny 35, I p.

2) Wszelkie usterki w naszych instytucjach, wynikające z niewłaściwego załatwiania interesantów wskutek złej woli, a szkodzące Państwu, jego powadze, dobru ogólnonarodowemu lub poszczególnym obywatelom co winno być uwzględnione w granicach prawa i możliwości, tego rodzaju zażalenia należy wnosić do „Skrzynki zażaleń", umieszczonej w poczekalni Miejskiej Rady Narodowej.

Zaznacza się, że zażalenia nie poparte konkretnymi faktami, lecz wypływające ze złośliwości lub intrygi, ulegną zniszczeniu.

Przewodniczący M. R. N.

(—) *Karol Zajda.*

Częstochowa, 11 lutego 1946 r.

Z otwarcia świetlicy Z. W. M. przy fabryce »Metal« w Czestochowie

W dniu 10 lutego 1946 r. odbyło się otwarcie świetlicy koła Z. W. M. przy fabryce Metal. Był to dzień, który dokładnie wykazał, że mając wielką energię i będąc zorganizowanym, można wiele dokonać.

Zaczynając budowę świetlicy Z. W. M. nie miał nc, lecz dzięki wytężonej pracy Z.W. M.-owców pomocy Rady Zakładowej fabryki, świetlica powstała, by żyć! Posiadamy wielką salę teatralną wraz ze sceną, osobną salę świetlicową i wiele innych pokojów.

Lokal został uroczyście otwarty w obecności przedstawicieli Władz, Wojska Polskiego i innych Organizacji Młodzieżowych. Na otwarcie świetlicy został przygotowany specjalny program artystyczny. Przybyła również orkiestra Wojska Polskiego miejscowego Pułku Piechoty, za którą młodzież składa serdeczne podziękowanie.

O godz. 16-tej 30 ob. Zelkowicz, zagaił uroczystość powołując specjalne prezydium. Następnie kolega powitał gości w imieniu młodzieży Z. W. M.-owskiej i wygłosił przemówienie. Padały słowa bliskie sercom, proste i zrozumiałe dla każdego. Młodzież polska pragnie zjednoczenia ogółu młodzieży w jedną masę, wielką organizację demokratyczną i pracować ręka w rękę nad odbudową Polski Ludowej.

Kol. Zelkowicz w mowie swej zaznaczył również, jakie znaczenie ma praca w świetlicy. Jak świetliczanie winni pracować, aby jak najprędzej podnieść kulturę wśród młodzieży robotniczej i chłopskiej. W podniesieniu tej kultury pomóc musi w pełni młodzież szkolna, ta młodzież, która stoi na pewnym stopniu kultury. W tym celu będzie organizowane w świetlicy Z. W. M. koło dokształcające.

W dalszej części przemówienia ob. Zelkowicz wykazał, jaką drogą winien kroczyć każdy Z. W. M.-owiec, na zakończenie mowy wzniósł okrzyk na cześć Rządu Jedności Narodowej, Polski Demokratycznej i Młodzieży Demokratycznej całego świata.

Następnie przemawiał przedstawiciel Wojska Polskiego. Mówił on prosto i zrozumiale, przypomniał, jak ciężko było zorganizować Wojsko Polskie, i jakie przeszkody znalazło ono na szlaku Lenino — Berlin. Wykazał, jak młodzież pomagała żołnierzom w tej walce, jak bardzo zbratali się z Z. W. M. Zaznaczył, iż Wojsko Polskie walczyło o taką Polskę, która nie będzie skupiała w sobie wielkich obszarników i kapitalistów, o taką Polskę, w której nie będzie szarego, uciskanego tłumu i wreszcie o zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka. Ziścił się sen żołnierzy. Wywalczyli tę Polskę, o której marzyli i dziś pragną ramię w ramię z młodzieżą i narodem polskim pracować ku odbudowie zniszczonego kraju.

Następnie rozpoczęła się część artystyczna programu. Po zakończeniu rozbrzmiały dźwięki muzyki i młodzież zadowolona z otwarcia świetlicy, bawiła się kilka godzin.

Młodzież Miasta Częstochowy zorganizowana w organizacji Z. W. M nie ustanie w pracy. W niedalekiej przyszłości otrzymamy nowe świetlice, aby podnieść kulturę młodzieży polskiej. Z. W. M. ufa, że w pracy tej weźmie udział cała młodzież polska. W jednym bloku będzie dążyć do odbudowy silnej Demokratycznej Polski.

Śmiało można wznieść okrzyk na cześć młodzieży i jej przyszłości.

LISTY DO REDAKCJI

12 tysięcy paczek...

Społeczeństwo nasze czułe jest na wszelką niedolę i chętnie śpieszy z pomocą wszystkim tej pomocy potrzebującym. Korzysta z tej pomocy żołnierz polski. Otoczona jest opieką społeczeństwa i nasza, pełna energii życiowej Milicja Obywatelska... Dziwnym się przeto wydaje, że nie interesuje się nasze społeczeństwo tymi, którymi przede wszystkim interesować się powinno. Fakt zawstydzający. Szwedzi wysłali do Polski 12 tysięcy paczek dla starców Warszawy... Szwecja wie, a Polska nie wie, że ma u siebie starców, ma emerytów, którzy zdrowie i pracę całego życia oddali Polsce.

Owszem, społeczeństwo polskie wie, że są emeryci, ale pewne jest, że mając swój, złożony przez siebie kapitał emerytalny, z którego wypłacana jest im co miesiąc pensja, emeryci resztę dni swego życia spędzają w spokoju i bez trosk. Społeczeństwo mniema, że zbędna jest troska o emerytów, gdyż otacza ich opieka prawa państwowego, a nawet i prawa międzynarodowego. Niestety, tak nie jest. Ci najzasłużeńsi, najczcigodniejsi obywatele polscy dziś znajdują się w położeniu tak rozpaczliwym, że natychmiastowa pomoc jest im niezbędna. Zająć się sprawą emerytów bezzwłocznie powinny związki zawodowe, stronnictwa polityczne i władze państwowe. Tego wymaga sprawiedliwość i honor Polski.

Podczas wojny emeryci nie rozpaczali; czuli zbliżający się upadek Hitlera i chwilę odrodzenia się Polski. Chwila ta nadeszła. Radość ich nie miałaby granic, tylko że nie wiedzą, jak wyżyć z 300 zł. miesięcznej emeryturki, choć uzupełnionej aprowizacją aż 40 dkg. cukru i 40 dkg. czarnej soli... Są na świecie mądrzy ludzie, ale wątpić należy, by znalazł się taki, który potrafiłby dać im skuteczną radę. Śmierć głodowa zbliża się ku emerytom szybkimi krokami. Wiedzą to oni i czynią rozpaczliwe wysiłki, by się ratować. Oto w Częstochowie przy kościele św. Zygmunta wśród przekupek, ujrzeć można stojącego, mającego kilka kawałków słoniny na sprzedaż emeryta, byłego kierownika szkoły polskiej, wychowawcy tysięcy dzieci polskich...

Oto i taki, oparty o ścianę domu, z pudełkiem w rękach, stoi sprzedawca bibułki do papierosów. To emeryt były maszynista PKP., którego umiejętności i inteligencji powierzyły życie niezliczone rzesze pasażerów kolejowych... Oto z siekierą w drżących rękach, z twarzą zalaną potem, trudzi się przy rąbaniu drzewa dla rzeźnika emeryt, były kontroler państwowy, za co otrzyma pewną ilość sosu od wygotowanych kiszek.

Setki podobnych obrazków możnaby pokazać, lecz i tych dosyć.

Rozpacz, głód dodają człowiekowi sił do nadzwyczajnych wysiłków.

Robią ten wysiłek i zniedołężniali emeryci, zaczynają myśleć o sobie, szukać ratunku. Przy związku Kolejarzy w Częstochowie 20 lutego uruchamia się sekcję emerytów kolejowych. Inni emeryci też się ruszają. Należy się spodziewać, że poznawszy prawdziwy stan rzeczy, społeczeństwo zainteresuje się sprawą emerytów i pośpieszy im z pomocą. Walka ich o prawo do życia o sprawiedliwość, znajdzie poparcie całego myślącego społeczeństwa, szczególniej zaś tych, którzy sami kiedyś emerytami być mogą.

I ujrzą emeryci, że czułe na niedolę serca biją nie tylko w piersiach zacnych Szwedów.

A. Łabanowski.

Nadzwyczajne walne zebranie Komitetu Rodz. przy Gimn. Kupieckim i Liceum Handlowym

Zarząd Komitetu Rodzicielskiego przy Gimn. Kupieckim i Liceum Handlowym zaprasza wszystkich członków (rodziców) na nadzwyczajne walne zebranie, które odbędzie się w kinie „Wolność", dnia 17 lutego b. r. o godz. 10-ej, w drugim terminie. Bez względu na ilość zebranych uchwały będą prawomocne.

Rozprawa przeciw Kösterowi

Rozprawa przeciwko Heinrichowi Kösterowi odbędzie się dnia 19 lutego 1946 r. o godzinie 9 rano w sali Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie, II-ga Aleja Nr 35 I-sze piętro.

Wszystkie osoby, które otrzymały ze Specjalnego Sądu Karnego wezwania na rozprawę, winne stawić się w wyżej podanym terminie w sali Miejskiej Rady Narodowej.

Wezwanie P. C. K.

P. C. K. Oddział w Częstochowie prosi o przybycie do tut. biura krewnych Karpińskiego (brak imienia) zamieszkałych przy ul. Warszawskiej 72, Kalotty Stanisława b. pracownika „Rolnika" oraz rodzinę Anny Olgedram celem uzyskania informacji.

„Żywa Gazetka"

Komitet Miejski P. P. S. w Częstochowie, komunikuje, że w sobotę dnia 16 bm. o godz. 17 ej odbędzie się w lokalu partyjnym, Kopernika 6 (Sala Konferencyjna I sze piętro) „Żywa Gazetka" dla członków Partii, O. M. TUR, R. K. S. „Skra" i Stow. b. Więźniów Politycznych.

Obecność obowiązkowa.

Komitet prosi tak członków, jak i sympatyków o liczne przybycie.

Z ŻYCIA KULTURALNEGO

Jubileusz 50-letniej pracy w służbie sztuki pol. prof. Henryka Waghaltera

Jak już poprzednio zaznaczyliśmy, dnia 28 lutego b. r. odbędzie się w dużej sali Teatrów Miejskich uroczysty obchód niezwykłego jubileuszu 50-letniej owocnej działalności nestora muzyków polskich, znakomitego twórcy i odtwórcy prof. Henryka Waghaltera.

Wiadomość ta niewątpliwie uraduje społeczeństwo częstochowskie, wśród którego sympatyczny jubilat zyskał wielu zwolenników. Honorowy Komitet, składający się z tutejszych obywateli z ob. Prezydentem D. Kapalskim na czele dokłada wszelkich starań aby uroczystość ta wypadła ze wszech miar wspaniale. Będzie to prawdziwa uczta artystyczna, jakiej Częstochowa dotychczas jeszcze nie przeżywała. Udział w niej zapowiedziały najlepsze siły artystyczne wokalno-instrumentalne.

Teatry Miejskie — sala duża

Premiera

„Śluby panieńskie" Al. hr. Fredry

Oczekiwana z ogromnym zainteresowaniem premiera arcydzieła polskiej twórczości dramatycznej komedia w 5 aktach Al. hr. Fredry „Śluby panieńskie" czyli „Magnetyzm serca" odbędzie się dziś w sobotę 16 b. m. o godz. 18.30.

Dyrekcja nie szczędziła starań i kosztów by przedstawienie to wypadło jak najlepiej. Reżyserował główny reż. naszych Teatrów A. Kwiatkowski. Stylową oprawą sceniczną zaprojektował Wł. Wagner. Najstaranniej dobraną obsadę stanowią: Dunajewska, Łukowska, Marso, Krotke, Kwiatkowski, Mieczyński i Paluszkiewicz.

Jutro, w niedzielę 17 b. m. o godz. 15.30 i 18.30 „Śluby panieńskie" komedia w 5 aktach Al. hr. Fredry w obsadzie premierowej.

„Grube ryby" M. Bałuckiego

Dziś, w sobotę 16 b. m. o godz. 15.30 i w niedzielę 17 b. m. o godz. 11-ej komedia w 3 aktach M. Bałuckiego w obsadzie premierowej. Reż B. Orlińskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Przedstawienia te zostały zakupione przez O. M., T. U. R.

Sala Kameralna

„Obcym wstęp wzbroniony" H. Buczyńskiej

Dziś, w sobotę 16 b. m. o godz. 18.30 oraz jutro w niedzielę 17 b. m. o godz. 15,30 i 18.30 reportaż sceniczny w 4 obrazach pióra H. Buczyńskiej. Obsada premierowa. Rez. E. Glińskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

W przygotowaniu „Ostrożnie, świeżo malowane" komedia w 3 aktach Rene Fauchois i „Głupi Jakub" komedia w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

Kasa czynna od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

XV Koncert Symfoniczny

W niedzielę, dnia 17 b. m. o godzinie 16-ej odbędzie się dawno oczekiwany przez miłośników muzyki koncert symfoniczny. Koncert ten ze względu na program budzi zrozumiałe zainteresowanie. Program wypełni całkowicie Miejska Orkiestra Symfoniczna, która po rocznej pracy zdobyła sobie pełne uznanie za szerzenie kultury muzycznej na tutejszym terenie. Dyrekcja orkiestry spodziewa się, że miłośnicy muzyki symfonicznej wypełnią salę koncertową MOS przy ulicy Dąbrowskiego 16.

W programie koncertu: Haydn — Symfonia z uderzeniem w kotły, Beethoven, — Gluck i Corelli.

Przedsprzedaż biletów codziennie od 10 do 13 w kasie MOS.

Wielki koncert

Dnia 17 lutego b. r. o godzinie 18-ej w sali Straży Pożarnej w Częstochowie (ul. Strażacka 3) odbędzie się wielki koncert wokalno-muzyczny..

W programie:

1) Chór z bogatym repertuarem pieśni ludowych pod dyrekcją Ks. Łabędowicza.

2) Utwory skrzypcowe w wykonaniu prof. Jarzębskiego St.

3) Śpiew w wykonaniu prof. Mąkoszy (przy akompaniamencie fortepianu).

Bilety do nabycia w kasie w dniu koncertu od godz. 16 — 18-ej.

Dochód z koncertu jest przeznaczony na zakup obuwia dla biednych dzieci.

Koncert na rzecz Komitetu niesienia Pomocy Biednym Dzieciom

W dniu 17 lutego r. b. (niedziela) o godzinie 18-ej w sali Straży Pożarnej w Częstochowie, ul. Strażacka 3 odbędzie się koncert urządzony z inicjatywy Katolickiego chóru chłopięco-męskiego przy parafii św. Zygmunta pod dyr. ks. Fidelisa Łabędowicza, z którego dochód przeznacza się całkowicie na rzecz Komitetu Niesienia Pomocy Biednym Dzieciom. Akompaniuje do chóru prof. H. Hamankiewicz.

Bilety do nabycia w kasie od godz. 12-ej.

Komunikaty Szkoły Sztuk Pięknych

W związku z zakończeniem I semestru Dyrekcja Szkoły Sztuk Pięknych powiadamia zainteresowanych, iż przyjmuje zapisy na II semestr malarstwa, rysunku, rzeźby i grafiki użytkowej. Uczniowie w czasie studiów mają możność zarobkowania w warsztatach szkolnych. Sekretariat czynny w godz. 10—12 i 16—18, Al. N. M. Panny nr. 14, m. 11, tel. 21-01.

Zarząd Zaw. Związku Polskich Artystów Plastyków powiadamia swoich członków, że Walne Zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 23 lutego 1946 r. w sali Związku, Al. N. M. Panny nr. 14, m. 14. Obecność obowiązkowa.

Odczyt ob. Hieronima Michalskiego

W niedzielę, dnia 17 lutego 1946 roku o godzinie 10 w sali kina „Tęcza" (Aleja N. M. P. 12) odbędzie się Odczyt p. t. „Nowa droga do demokracji", który wygłosi Mgr. ob. Hieronim Michalski (Redaktor pisma „Świt").

Ze względu na ważność zagadnień prosimy o masowe przybycie.

„Pozbawiony praw" w teatrze amatorskim K. K. S. „Częstochowianka"

Żywotna Sekcja Teatralna Klubu Kulturalno Sportowego „Częstochowianka" wystawiła 5-aktowy dramat Giacometti'ego „Pozbawiony praw". Sztukę wyreżyserował z dużym talentem odtwórca głównej postaci, malarza Corado, ob. Królikowski.

Cały zespół amatorski wypadł w tym trudnym dramacie b. dobrze.

Wykonawcami poszczególnych ról byli: ob. ob. Porębska, Halina Kluskówna, Eugenia Florczykówna, Stanik, Stanisław Węgrzyn, Skwara i Bednarski.

Dyrekcja fabryki „Częstochowianka" zamierza rozbudować salę teatralną, bowiem jej obecne wymiary są za małe, aby mogła ona sprostać potrzebom dzielnicy Ostatni Grosz.

—o—

Zabawy w najbliższą sobotę

Wielka zabawa taneczna w Straży Pożarnej

Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Częstochowie urządza w dniu 16 lutego b. r. w sali Straży Pożarnej ul. Strażacka Nr. 3, wielką zabawę taneczną, na którą zaprasza wszystkich pracowników Zarządu Miejskiego i sympatyków Miejskiej Straży Pożarnej oraz cechy rzemieślnicze i kupieckie. Początek zabawy o godz 20-ej. Orkiestra doborowa. Bufet tani i obficie zaopatrzony na miejscu. Całkowity dochód przeznaczony na urządzenie świetlicy i stołówki dla pracowników Zarządu Miejskiego w Częstochowie.

*

Staraniem Polskiego Związku Myśliwskiego Oddział w Częstochowie odbędzie się w dniu 16 lutego 1946 r. w salonach hotelu „Polonia" pierwsza powojenna zabawa myśliwska. Początek o godz. 21. Cały dochód przeznaczony na cele Pomocy Zimowej. Wstęp ściśle za zaproszeniami.

*

Komitet Rodzicielski Przedszkola Nr. 11 (ul. Ciasna 7) urządza w sobotę dnia 16 lutego br. zabawę taneczną w sali fabryki „Metal" (Peltzery). Początek o godz. 20-ej.

*

Pow. Rada Zw. Zaw. w dniu 16-go lutego 1946 roku o godz. 20-ej urządza zabawę taneczną w lokalu własnym II-ga Aleja Nr. 43. Dla czł. Zw Zaw. wstęp 25 zł. za okazaniem legitymacji czł. Dochód przeznaczony na cele Kulturalno-Oświatowe.

Sport

Mecz piłkarski WKS Orzeł Lubliniec — CKS

W niedzielę 17 b. m. na Stadionie Miejskim o godz. 12-ej odbędą się zawody piłkarskie pomiędzy CKS-em, a WKS Orzeł z Lublińca.

Spotkanie pięściarskie Naprzód (Lipiny) — CKS

Ósemka bokserka CKS-u z Bergiem, Żurawskim, Warwasem i Malcem na czele spotka się w niedzielę 17 b. m. o godz. 19-ej w sali Gmachu Sportowego z silną drużyną TS Naprzód (Lipiny).

Spotkanie to wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie wśród miłośników boksu.

Mecz bokserski Częstochowianka — Skra

W sobotę 16 bm. o godz. 18.30 w hali Gmachu Sportowego, ul. Pułaskiego 2 odbędą się rewanżowe zawody pięściarskie Częstochowianka—Skra. Jak wiadomo, pierwsze spotkanie dało Skrze zwycięstwo 11:3. Obecnie Częstochowianka poczyniła staranne przygotowania do rewanżu, bokserzy Skry mają również dobrą formę, to też mecz sobotni zapowiada się ogromnie interesująco.

Konkurs na trzychodówkę

Rozpisujemy niniejszym Pierwszy Krajowy Konkurs na trzychodówkę. Dla zwycięzców przeznaczone są nagrody pieniężne. Jeden autor może nadesłać najwyżej trzy zadania. Sędzią konkursu będzie S. Limbach.

Zadania należy nadsyłać pod adresem naszej Redakcji w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 maja r. b. (data stempla pocztowego).

Prosimy wszystkie pisma krajowe o przedrukowanie wiadomości o konkursie.

Sprawa turnieju drużynowego

Celem umożliwienia wszystkim świetlicom przygotowania drużyn do turnieju o szachowe mistrzostwo Częstochowy, termin zgłoszeń przedłuża się do dnia 23 b. m. Będzie to termin ostateczny. Zgłoszenia należy nadsyłać względnie składać na adres Częstochowskiego Klubu Szachowego, II Aleja 35.

—o—

Kurs dla dorosłych

Sekcja Kulturalno - Oświatowa przy P. P. R. Dzielnicy „Stradom" organizuje bezpłatny Kurs w zakresie trzech oddziałów szkoły powszechnej Sekcja zaprasza na kurs ten wszystkich tak należących do partii, jak i bezpartyjnych szczególnie analfabetów.

Zapisy i informacje w dni powszednie w godz. od 9 — 12 i 14 — 16-ej, w niedzielę od 9-tej do 10-ej rano, w sekretariacie P. P. R. Al. Wolności 50.

Niedzielne dyżury lekarzy

W niedzielę, dnia 17 lutego b. r. dyżurują następujący lekarze specjaliści:

Internista — dr. Ostrzycki T. — Jasnogórska 34;
Chirurg — dr. Dykier E. — Aleja Wolności 29;
Ginekolog — dr. Ferens T. — Jasnogórska 7/9;
Dentysta — dr. Płomiński T. — Aleja Wolności 26;
Laryngolog — dr. Bielunas — II Aleja 33;
Okulista — dr. Kulesza J. — Katedralna 7.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 11 do 17 lutego b. r. dyżurują następujące apteki:

P. Kozerskiego — II Aleja 26.
J. Otrębskiego — ul. Wieluńska 18.
J. Rupprechta — ul. Narutowicza nr. 170, tylko od godz. 8 do 19.

W odpowiedzi „Szpilkom"

Trudno, niech będzie. Jeszcze
i ten wypiję piołun —
że mnie nazywa wieszczem —
wieszczek, czy może clown?
Folfasiński,
Dzierdzikiewicz i każdy z 40 zbójców
Alibaby.

*

Przejęzyczenie" I. K. P.

W nr. 43 I K. P. z dnia 14 lutego 1946 r. czytamy:

„Marszałek Paulus obrońca Stalingradu w w roli świadka w Norymberdze".

Nie rozumiemy. Czytamy po raz drugi. Tak: Marszałek Paulus obrońca Stalingradu...

Jak to? Więc napastnicy byli obrońcami? I to miasta, o które — pierwsze w Europie — załamał się napór hitlerowskich Niemiec?

Zaiste, Bydgoszcz dziwnie „robi" historię.

Giez.

—o—

Numer pierwszy „Wiatru od morza"

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" ukazał się w Gdyni pierwszy numer ilustrowanego czasopisma poświęconego polskiej kulturze marynistycznej p. n. „Wiatr od morza".

Na treść numeru składają się interesujące utwory i prace, z dziedziny literatury pięknej, szkice historyczne, aktualne i z lat wojny reportaże ze szlaków morskich i Wybrzeża oraz dział sprawozdawczy z działalności artystycznej na miejscowym terenie.

Numer pierwszy rozpoczyna słowem wstępnym inż. Eugeniusz Kwiatkowski, Delegat Rządu dla spraw Wybrzeża. Bolesław Wit Święcicki publikuje szkic ideologiczny p. t. „Morze nowym środkiem kultury polskiej", zaś Marian Pelczar artykuł p. t. „Gdańsk miasto znowu nasze". Dr. Marcin Dragan zamieszcza szkic historyczny o „Myśli szczecińsko-bałtyckiej Kazimierza Wielkiego".

Praca Janusza Stępowskiego p. t. „Stefan Żeromski na Wybrzeżu" przynosi szereg szczegółów o twórczości autora „Wiatru od morza" w związku z czterokrotnym jego pobytem na Wybrzeżu w 1920/23 r.

W obronie Conrada Korzeniowskiego z powodu ostatnich wypowiedzi krytyków wystąpili: Anna Gałczyńska, Folkierska i Jan Dobraczyński. Na tematy kaszubskie wypowiedział się Mieczysław Zydler, Witold Kiszkis, Nina Rydzewska i poeta kaszubski Franciszek Sędzicki.

Przegląd działalności ze wszystkich dziedzin kultury i sztuki na Wybrzeżu dali w pierwszym numerze „Wiatru od morza": Kazimierz Barnaś, Zbigniew Turski i Natalia Jarczewska.

Ponadto zamieścili swoje prace: Jerzy Wyszomirski („Gdyńskie wspomnienia"), Włodzimierz Słobodnik (wiersz p. t. „Morze") i Franciszek Fenikowski (artykuł o Bernardzie Chrzanowskim p. t. „O niezwykłym letniku nadmorskim").

Czasopismo bogato ilustrowane (16 stron) oznacza się starannym układem graficznym.

Kolegium redakcyjne: Janusz Stępowski, Bolesław Wit Święcicki i Marian Brandys.

—o—

Zebranie Komitetu Rodzicielskiego przy Publicznej Szkole Dokształcającej Zawodowej Męskiej w Częst.

W najbliższą niedzielę, t. j. 17 lutego b r., o godz. 15 w pierwszym terminie i o godz. 15,30 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie Komitetu Rodzicielskiego w gmachu przy ul. Garncarskiej 6/8, II piętro.

Na zebranie to winni przyjść rodzice względnie opiekunowie wszystkich uczniów wyżej wymienionej szkoły.

Podziękowania

Polski Związek b. więźniów hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych w Częstochowie oraz rodziny pomordowanych w „Oświęcimiu" i Ravensbrück na intencję, których zostało odprawione nabożeństwo żałobne w Katedrze Św. Rodziny w dniu 11 b. m. o godz. 9 jako w dzień ich aresztowania przed 4 laty — składają ks. Prałatowi Bolesławowi Wróblewskiemu serdeczne podziękowanie za odprawienie Mszy św. i Egzekwi oraz za wygłoszenie kazania. Dziękujemy również za uświetnienie uroczystości chórowi pod batutą prof. Mariana Zawadzkiego, jak również wszystkim, którzy przybyli tak licznie do kościoła.

*

Zarząd Miejski Związku Walki Młodych w Częstochowie dziękuje Miejscowemu Pułkowi Piechoty za pianino ofiarowane Związkowi Walki Młodych przy fabryce „Metal" na cele świetlicowe oraz za doskonałą orkiestrę wojskową przygrywającą w dniu otwarcia świetlicy przy fabryce „Metal".

Ofiary

Na Pomoc Zimową Kielecka Okręgowa Izba Aptekarska złożyła 5000 zł., apteki częstochowskie po 1500 zł. razem 24.500 zł.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Stanisław Pl., Daleszyce. — Nadesłana nowela odznacza się bezsprzecznie znamionami ciekawego talentu. Radzimy bezwzględnie pracować.

Jan B., Włoszczowa. — Błędne określenie. Choleryk, któremu wesołość i uśmiech nie schodzą z twarzy, jest to ponury optymista.

leźć można w książce telefonicznej.

Zofia Radzik. — Duże zdolności. Skorzystamy po dokonaniu drobnych poprawek.

J. Różycka. — Zatrzymujemy w ewidencji.

Pani z Radomska. — Dobrze.

Administaator w pow. Elblaskim. — Przekazaliśmy Księgarni Katolickiej Częstochowa III Aleja 61.

A. Kr. — Nie skorzystamy.

Kronika kielecka

Pierwszy most w pow. kieleckim oddany do użytku

W dniu 9 lutego odbyła się w Suchedniowie uroczystość otwarcia odbudowanego mostu na rzece Kamionka. Otwarcia dokonał ob. wojewoda kielecki mjr. Wiślicz, w otoczeniu przedstawicieli miejscowego samorządu, organizacyj i licznie zebranej ludności Suchedniowa. Na przywitanie burmistrza, ob. Krogulca, odpowiedział serdecznie starosta kielecki, ob. Chachaj, podkreślając z uznaniem obywatelską postawę miejscowego społeczeństwa, które, mimo trudnych warunków życiowych, podejmuje pracę, celem przyspieszenia odbudowy zniszczonego kraju. Następnie woj. kielecki, mjr. Wiślicz, przecinając symboliczną wstęgę, podziękował robotnikom i współpracującej przy budowie mostu miejscowej ludności za trudy, poniesione przy pracy, oraz zaznaczył, że most w Suchedniowie jest 69-tym z kolei odbudowanym mostem w woj. kieleckim, w ciągu 1-go roku wolności. Mówca, nawiązując do wspomnień walk z okupantem, zaznaczył, że tak, jak wtedy trzeba było burzyć, aby zniszczyć wroga, tak obecnie należy cały wysiłek skierować na odbudowę Kraju. Po otwarciu mostu ob. wojewoda w otoczeniu licznych gości udał się do nowootwartego sierocińca, gdzie dzieci z okazji tej uroczystości popisywały się tańcami i śpiewem. Na zakończenie odbyło się skromne przyjęcie w czasie, którego przedstawicielom władz i budowniczym zgotowano owację. Należy dodać, że budowę mostu prowadził Pow. Zarząd Drogowy pod kierownictwem inż. Pałysa. Wspomniany most ma wielkie znaczenie dla Suchedniowa i okolicy, ze względu na przemysłowy charakter osady. (Z)

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dziecka w Kielcach rozpoczyna swą działalność

W dniu 10 lutego b. r. odbyło się w Kielcach zebranie organizacyjne Oddziału Robotn. Tow. Przyjaciół Dziecka. W zebraniu brali udział liczni przedstawiciele organizacyj społecznych, stronnictw politycznych i instytucyj gospodarczych. Zebraniu, w którym brał udział delegat Zarządu Głównego R. T. P. D., przewodniczył ob. Partyka Jan — przew. M. R. N.

W toku zebrania delegat Zarządu Głównego ob. Wolosz wygłosił przemówienie, w którym nakreślił niezwykle ciężką sytuację Państwa, odbijającą się groźnie przede wszystkim na zdrowiu dziecka — sieroty. Kończąc swe przemówienie delegat zaapelował do przedstawicieli Kielc o skierowanie wszystkich wysiłków ku stworzeniu należytej opieki dziecku robotniczemu, jako najbardziej w Polsce opuszczonemu. Następnie wywiązała się dyskusja, w której ob. Machejkowa w imieniu Ligi Kobiet, poruszyła sprawę współpracy Ligi z R. T. P. D., po czym przedstawiciel Powszechnej Spółdzielni Spożywców ob. Stanisławski zgłosił akces Spółdzielni do Towarzystwa. Poza tym na członków założycieli zgłosili się wszyscy zebrani w liczbie 30 osób. Po wyczerpującej dyskusji przystąpiono do wyboru Zarządu Oddziału Kieleckiego, do którego weszli ob. ob. Janikowski — dyrektor Ubezpieczalni Społecznej, Makarewicz — przedstawiciel P. P. R., dr. Jokiel — naczelny lekarz Ubezpieczalni Kieleckiej, Nowakowski — przedstawiciel Z. N. P., Kaczmarski — Woj. Urz. Inf. i Prop. Radosz — Z. Z. K., Potocki — wiceprezydent miasta. Do Komisji Rewizyjnej zaproszono ob. ob. Jachowicza — Str. Demokratyczne, Letkowskiego — O. K. Z. Z., Wołoszyna — Z. H. P. Na zakończenie wpłynął wniosek, aby wojewodę kieleckiego mjr. Wiślicza jako wielkiego przyjaciela i opiekuna dzieci zaprosić na prezesa honorowego Towarzystwa. Wniosek entuzjastycznie przyjęto. Należy dodać, że składka indywidualna wynosi 5 zł. miesięcznie, zaś od instytucji 100 zł. minimum. (Z)

Młyn „Kłos"

Znaczna część młynów spółdzielczych jest prowadzona przez Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. „Społem". Jeden z takich młynów to kielecki młyn „Kłos", którego możliwości produkcyjne wynoszą 25 ton na dobę. Młyn jest elektryczny posiadający silnik o mocy 116 KM i 10 par walców. Ta placówka gospodarcza zatrudniająca 23 pracowników dokonała obrotów od marca do lipca 1945 r. na blisko siedem milionów zł. a więc na sumę poważną.

Młyn „Kłos" pracuje dla rynku zorganizowanego tzn. zaopatruje w mąkę wojsko, instytucje społeczne i placówki spółdzielcze.

Chór Zycha w Kawiarni Literackiej

Dziś, w sobotę, dnia 16 lutego b. r. oraz w niedzielę dn. 17 lutego br. wystąpi gościnnie w Kawiarni Literackiej chór rewellersów Zycha. Początek o godz. 19. Dyrekcja nie wątpi że produkcje lego świetnego zespołu zainteresują grono stałych bywalców.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
NIEDZIELA, 17 lutego.

8.00 — Hymn i sygnał czasu; 8.05 — Program na dzień bieżący; 8.10 Dziennik poranny; 8.25 — „O czym pisze prasa stołeczna“; 8.30 — Muzyka poranna z płyt; 11.57 — Sygnał czasu; 12.03 — Artykuł polityczny; 12.10 — Streszczenie wiadomości dziennika porannego; 12.15 — Audycja wojskowa; 12.30 — Poranek symfoniczny (transmisja z Krakowa); 13.30 — „Wesele Figara“ Beaumarchais'a. Słuchowisko reżyserowane przez Bujańskiego (transmisja z Krakowa); 14.10 — Muzyka operetkowa w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr Stefana Rachonia, chóru, Zofii Fabry i Wiktora Bregy (śpiew); 14.50 — Przegląd tygodnowy w opracowaniu red. J. Mietkowskiego; 15.00 — Skrzynka PCK.; 17.00 — I Koncert Orkiestry „T-wa Krzewienia Polskiej Muzyki Ludowej pod dyr. Stanisława Wisłockiego; 18.15 — „Panna Ojdana“, audycja słowno-muzyczna dla dzieci w opracowaniu Janiny Gillowej; 18.35 — „Przy głoniku“, „Latarnik radiowy“; 18.40 — Audycja dla młodzieży. „Rysio“, opowiadanie Marii Majewskiej; 18.55 — „Ostatnie wiadomości z frontu spisowego“, reportaż Stanisława Smoleńskiego; 19.00 — „Stare fraszki i nowe piosenki“, audycja słowno-muzyczna Tadeusza Markowskiego (transmisja z Łodzi); 19.15 — „Radioodbiornik“! 19.25 — „Podróż po świecie“; 19.45 — Dziennik wieczorny; 20.00 — Mozaika muzyczna; 20.45 — „10 minut fraszki polskiej“; 20.55 — Program na jutro; 21.00 — Tygodnik dźwiękowy; 21.15 — Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 22.00 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 22.40 — Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 22.45 — Muzyka taneczna z płyt; 23.25 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 24.00 — Hymn.

Komunikat Polskiego Związku Zachodniego

Zarząd Polskiego Związku Zachodniego komunikuje tym Obywatelom, którzy otrzymali odezwy z deklaracjami P. Z. Z. z Woj. Zarządu Okręgu w Kielcach, aby w ciągu 5-ciu dni od chwili ich doręczenia zwrócili deklaracje do Biura P. Z. Z. Obwód Częstochowa, Aleja Wolności 16. Biuro czynne: w poniedziałki, środy i piątki od godz. 9-ej do 15-ej i we wtorki, czwartki od godz. 17 do 19-ej.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. O. 215/I/46.

Ogłoszenie

Prezydenta Miasta z dnia 18. stycznia 1946 roku o rejestracji szkód wojennych.

Zgodnie z zarządzeniem Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów po zakończeniu wstępnego spisu szkód wojennych, którego zadaniem było w jak najkrótszym czasie ustalić w przybliżeniu ogólne straty poniesione wskutek wojny przez Państwo Polskie i obywateli polskich, na terenie miasta Częstochowy przeprowadzona będzie szczegółowa rejestracja szkód wojennych na nowych szczegółowych kwestionariuszach rejestracyjnych. Materiał zebrany w drodze tej rejestracji stanowić będzie podstawę do realizacji indywidualnych roszczeń odszkodowawczych poszkodowanych po przyznaniu Państwu Polskiemu odszkodowań wojennych.

Do rejestracji winni się zgłosić mieszkańcy, którzy złożyli już wnioski odszkodowawcze w czasie poprzednio przeprowadzonego spisu szkód wojennych oraz ci, którzy tego dotychczas z jakichkolwiek powodów nie uczynili, przy czym obojętne jest, gdzie szkoda powstała. Rejestrowane będą także szkody repatriantów z za Bugu, poniesione w ich dawnych miejscach zamieszkania.

Pojęcie szkody wojennej obejmuje wszelkie szkody spowodowane wskutek działań wojennych, przeprowadzonych przez wojska niemieckie jak i wszelkie inne wojska, szkody popełnione wskutek bezprawnych zarządzeń władz okupacyjnych, bezprawnych czynów żołnierzy podległych dowództwu niemieckiemu, obywateli niemieckich i przynależnych do narodu niemieckiego tudzież szkody poniesione wskutek faktycznej konieczności opuszczenia domu, gospodarstwa względnie zakładu pracy w związku z działaniami wojennymi.

Zgłaszane wnioski odszkodowawcze mogą dotyczyć: 1) szkód materialnych, powstałych wskutek zniszczenia, uszkodzenia względnie zabrania przedmiotów majątkowych, 2) szkód niematerialnych powstałych wskutek naruszenia zdrowia, uszkodzenia ciała, utraty życia, lub pozbawienia zdolności do pracy członków rodziny oraz 3) innego rodzaju pretensji z tytułu niewypłacenia względnie niepełnego wypłacenia różnego rodzaju należności, przymusowego wykorzystania pracy i t. p.

Ze względu na ustanowienie zasady odszkodowań w naturze oraz konieczność uzyskania podstaw do żądania zwrotu tych samych przedmiotów zabranych przez okupanta (rewindykacji), względnie dostarczenia na ich miejsce przedmiotów zastępczych, szczególnie ważne jest wskazanie przedmiotów (maszyny, urządzenia domowe, dzieła sztuki, aparaty radiowe i t. p.), wywiezionych lub zabranych przez okupanta, przy czym należy podać, dokąd zostały wywiezione.

Wnioski odszkodowawcze winni zgłaszać sami poszkodowani, którymi mogą być osoby fizyczne oraz prawne jak: Państwo, związki samorządu terytorialnego i gospodarczego, związki religijne, fundacje, stowarzyszenia społeczne i t. p. W imieniu poszkodowanych mogą złożyć wnioski odszkodowawcze także inne osoby np. krewni i powinowaci, osoby zarządzające mieniem osób nieobecnych (mieniem opuszczonym i porzuconym), byli członkowie nieistniejących obecnie stowarzyszeń społecznych i t. p. a także osoby obce, jeżeli wiedzą o szkodach i mają podstawę do przypuszczenia, że nikt inny nie zgłosi ich do rejestracji.

Zgłoszenie szkód należy udokumentować przez przedłożenie dokumentów stwierdzających powstanie szkody, jak dowody nabycia przedmiotów zniszczonych względnie zabranych, świadectwa lekarskie, świadectwa zgonu, zaświadczenie władz i t. p. Dokumenty te będą zwracane bezpośrednio po dokonaniu zgłoszenia. W razie braku dokumentów, należy zgłoszenie poprzeć zaświadczeniami dwu wiarygodnych świadków.

Składający wnioski odszkodowawcze otrzymują pokwitowania z dopełnienia obowiązku rejestracji szkód wojennych, których okazanie będzie wymagane przez wszystkie władze publiczne przy załatwianiu wszelkiego rodzaju spraw obywateli, a zwłaszcza spraw, w których żądanie czynności władzy opierać się będzie na fakcie poszkodowania wskutek wojny, jak to ma miejsce w sprawach udzielenia pomocy w zakresie opieki społecznej, rozdziału środków zaopatrzenia, przydziału lokali mieszkalnych, udzielenia ulg podatkowych, wydawania różnego rodzaju zaświadczeń i t. p.

Rejestracja będzie przeprowadzona w terminie od dnia 24. stycznia 1946 roku do dnia 1. marca 1946 roku.

Wszelkie wnioski zgłaszane po tym terminie będą odrzucane jako spóźnione.

Rejestracja odbywać się będzie w Zarządzie Miejskim (Ratusz, I. piętro, pokój Nr. 11).

Częstochowa, dnia 18. stycznia 1946 r.

PAP 850 Prezydent Miasta (-) Dr T. J. WOLAŃSKI.

ś. † p.
z Markowskich **Wiktoria Dyga**
zmarła dnia 14 lutego 1946 r., przeżywszy lat 76.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Jasnogórskiej 26 do kościoła Najśw. Marii Panny nastąpi w niedzielę 17 lutego 1946 r. o godz. 15-tej po czym pogrzeb na cmentarz Św. Rocha.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych znajomych pozostali w nieutulonym żalu

BRAT, SYNOWE, SYNOWIE, WNUKI i RODZINA

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 18 lutego 1946 r. o godz. 8.30 rano w kościele Najśw Marii Panny.

1384 PAP

Dnia 18 lutego 1946 r o godz. 9 rano, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego ukochanego Męża i Ojczulka

ś. † p.
Franciszka Hartlińskiego

zostanie odprawione w kościele Św. Rodziny nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy, na które wszystkich krewnych i życzliwych zapraszają

ŻONA I DZIECI

1359 PAP

W dniu 17 lutego 1946 r. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.
Józefa Całusa

zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy w kościele parafialnym w Rędzinach o godz. 9 rano, na które zaprasza krewnych i znajomych

RODZINA

1819 PAP

DOM EKSPEDYCYJNO - TRANSPORTOWY
»DEHAZET«
wł. Fr. KOMARNICKI w Częstochowie

zawiadamia dotychczasowych Swoich Klientów, jak też i przyszłych, że biura ponownie mieszczą się w dawnym lokalu przy ul. Kilińskiego 14 — magazyny przy ul. Fabrycznej 1/3.

Telefony również te same: 16-16 i 16-17.

Obsługa przemysłu

Ładunki zbiorowe w a g o n o w e i przewozy s a m o c h o d o w e we wszystkich kierunkach, przeprowadzki, m a g a z y n o w a n i e, inkaso.

Korespondenci we wszystkich większych miastach R. P.

1169 PAP

Zarząd Cechu Elektryków w Częstochowie

prosi wszystkich Członków Cechu o zgłoszenie u Sekretarza Cechu ob. Różańskiego Ignacego Narutowicza 9, do dnia 23 lutego 1946 roku, czy w bieżącym roku przewidują prowadzenie Przedsiębiorstw Instalacji Elektrycznych, w celu sporządzenia wykazu do elektrowni.

1345 PAP

Wytwórnia Instrumentów Muzycznych
Stefan MALKO
Częstochowa, Aleja Najśw. Marii Panny 18, telefon 18-84.

Wyrób, sprzedaż i reperacja. — Skupujemy instrumenty wszelkiego rodzaju, części i struny.

1378 PAP

WARSZAWSKI KRAWIEC
męski — cywilny
WITOLD BĄK
Częstochowa, II-ga Aleja 32.
Telefon 12 80.
Specjalność: nowoczesny krój.

WYTWÓRNIA WYROBÓW SZKLANYCH
„ROZKWIT“
Mickiewicza 57
poszukuje majstra odpowiedniego na kierownicze stanowisko i na dobrych warunkach
1284 PAP

Skupuję butelki piwne i lemoniadowe. Focha 38, telefon 11-19. PAP 910

Kupię spawarkę elektryczną (agregator). Zgłoszenia pilne. Wyrób Zabawek, Słowackiego 41/43. PAP 1349

Kupię biurko małe albo zamienię duże dębowe na mniejsze. Wiadomość: Waszyngtona 7, właściciel. PAP 1358

Kupię chodnik kokosowy. Aleja 16. Cukiernia. PAP 1346

Kupię kupon na ubrane kolorowy, lub garnitur gotowy na wzrost średni Aleja 16 u dozorcy. PAP 1347

FARMACEUCI

Apteka Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie zaangażuje z dniem 1 marca 1946 roku 4 farmaceutów (magistrów farmacji lub pomocników aptekarskich). — Warunki pracy i płacy do omówienia. — Zgłoszenia należy kierować pod adresem: **Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie, Aleja Wolności 10.**

Częstochowa, dnia 12 lutego 1946 r.

Lekarz Naczelny: Dr. W. KAHL

Dyrektor: K. MICHAŁOWSKI

Ob. Michał Kowalski

księgarz ze Lwowa, obecnie posiadający księgarnię w Katowicach, w okresie okupacji prowadząc na terenie Lwowa księgarnię i wydawnictwo, swoim postępowaniem niegodnym Polaka i niezgodnymi z etyką metodami pracy przyniósł ujmę zawodowi księgarskiemu, wobec czego nie jest godnym być członkiem Związku Księgarzy Polskich.

Zarząd Główny Związu Księgarzy Polskich w Warszawie

1367 PAP

Transporty Samochodowe!
Spółdzielcza Komunikacja Samochodowa
„PRZEWÓZ“
z odpow. udziałami
Częstochowa, Al. N. M. Panny 14 m. 4 telefon 23 - 40
Rozpoczęła swą działalność i przyjmuje towary do przewozu własnym taborem
samochodowym
CODZIENNE TRANSPORTY
1365 PAP

ZGUBY

Zgubiono dowód osobisty, kartę przesiedleńczą na nazwisko Łągiewka Józef, zam. Borowa. PAP 1381

Unieważnia się żółtą kartę obozową, wydaną w Opolu „Gartenstrasse“, blok VIII, na nazwisko Dlubak Jan, zam. Warszawa, Żórawia 10, obecnie: Kielce, Aleja 3-go Maja 135.

Unieważnia się zgubioną kartę rozpoznawczą i kartę rejestr. wydaną przez RKU Kielce, na nazwisko Siekiera Władysław, zam. Kielce, Rolna 52.

Zgubiono książkę wojskową, zaświadczenie odznaczeń wojskowych na nazwisko kapral Milsztejn Szlama. PAP 1360

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej na nazwisko Kościołek Władysław, wyd. przez RKU. Jedrzejów. PAP 1357

Zgubiono kartę rozpoznawczą i kartę wojskową wyd przez RKU. w Częstochowie na nazwisko Romas Władysaw zam. Narutowicza 199. PAP 1375

Zgubiono legitymację Ubezp. Społ. w Częstochowie. wydana na nazwisko Zwolska Zofia zam Mirowska 85. PAP 1376

Pies wilk do odebrania za zwrotem kosztów. Wiadomość: PAP. PAP 1200

Przybłąkał się pies wilk. Odebrać za wynagrodzeniem: Św. Kazimierza 1 PAP 1342

Skradziono książkę wojskową, kartę rozpoznawczą, kartę rowerową, legitymację PPR. na nazwisko Siwecki Franciszek. PAP 1343

POSADY

Modystka zdolna potrzebna. Oferty do PAP pod Nr. 1106. PAP 1318

Fabryka „La Czenstochovienne“ w Częstochowie ul. Narutowicza 127 przyjmuje od zaraz 3 majstrów tkackich na krosna kolorowe i maszynowe. PAP 1326

Kupię dobre i popsute patefony oraz części i płyty. Nadrzeczna 2 m. 25. PAP 1289

Panienka ze znajomością pisania na maszynie i księgowości samorządowej poszukuje pracy. Świadectwa i referencje na żądanie. Telefon 24-32. PAP 1331

Potrzebny chłopak do konia. Aleja Wolności 33. Olejniczak. PAP 1301

Potrzebni stolarze, na roboty meblowe. F-ma Markowski Stefan. II Aleja 39. PAP 1341

Gosposia od zaraz potrzebna umiejąca dobrze gotować dla dwojga osób. Pożądane referencje. Zgłaszać się: Kilińskiego 25 m. 3. PAP 1364

Rutynowany buchalter przyjmie nadzór księgowy. Tel 17-76 ewent. wiadomość PAP. PAP 1363

Restauracja poszukuje kucharza lub kucharki z referencjami. Wiadomość: PAP. PAP 1362

Potrzebna młoda pomoc domowa. Aleja N. M. Panny 35 m. 4. PAP 1370

Państwowe Zakłady Mechaniczne „Metal“ w Częstochowie przy ul. 1-go Maja 19 poszukują: 1 buchaltera, 1 pracownika handlowego oraz Szefa Biura Zakupów. PAP 1373

KUPNO

Puch nowy, wsypy na puchówki kupuje. Aleja 30, pracownia kołder.

Kupię maszynkę reperacyjną (do podnoszenia oczek) Parcer. Pracownia Pończoch i Skarpet. Częstochowa. Warszawska 9. PAP 1336

Kupię każdą ilość recepurek (gumek aptekarskich). Dobrze płacę. Zgłoszenia: Wyrób zabawek, Słowackiego 41/43. PAP 1348

SPRZEDAŻ

Wózki dziecinne. Nirowa. Aleja 30. 538

Pośrednictwo kupna i sprzedaży nieruchomości przeprowadza Starkiewicz. Częstochowa, Aleja 38 m. 4, tel. 21-02. 551

Sprzedam sklep spożywczy. Narutowicza 68. PAP 1258

Wózki dla dzieci, lalek, rowerki, zabawki poleca Grodzicka. Aleja 31. PAP 1024

Sprzedam 2 wozy: lekki i ciężki oraz powóz oszklony. Wiadomość: Batorego 27. PAP 1277

Uwaga! Szoferzy! Wyprzedaż drzewa do generatorów cena niska. Aleja N. M. Panny 8. PAP 1300

Radio „Union“ luksusowe sprzedam. Aleja 32 m. 30. PAP 1324

Sprzedam nowoczesny tapczan orzech kaukaski z szafeczką na automacie nowy, pokrycie brąz, otomany, kozetki oraz na zamówienia materace i inne meble. Poleca Prac. Tapicerska. Częstochowa, Targowa 17 PAP 1330

Sprzedam futro fokowe, materiał na ubranie lub kostium. Kilińskiego 3 m. 10, prawa oficyna. AP 1332

Radio Lorenz na metalowych lampach oraz inne sprzedam Orlicz Dreszera 53 m. 22. PAP 1333

Zabawki, łamigłówki, liczydła, budownictwa, parawaniki, bajki, szachy, gry, kolejki, samochodziki, wycinanki poleca: Wytwórnia „Bobo“. Katowice, Opolska 18. Wysyłka za zaliczką. 1/46

Futro, szubę i pelerynkę z lisa sprzedam. Częstochowa, Aleja 11 m. 12. PAP 1255

Sprzedam maszynę tapicerską, znaczy trzepaczkę ręczną i do motoru oraz łóżka z siatkami szafkami, dwie kozetki i kredens kuchenny. Aleja 49 m 17 PAP 1361

Do sprzedania maszyna sankowa siódemka na 85. Narutowcza 256. PAP 1365

Radio „Nora“ na metalowych lampach do sprzedania. Orlicz Dreszera 53 m. 27. PAP 1358

Sprzedam sklep z powodu wyjazdu. Katowice—Bogucice, ul. Krakowska 185. PAP 1377

Buty z cholewami damskie Nr 6 i 7 sprzedam. Augustyna 23, szewc PAP 1382

Sprzedam tanio piecyk kaflowy na prąd 2000 Wat. Sabinowska 4 w sklepie. PAP 1383

Sprzedam radio nowe. Warszawska 34 m. 6. PAP 1338

Magiel w dobrym stanie do sprzedania. Św. Barbary 96 m. 1. PAP 1295

Sprzedaż śledzi hurtowa i detaliczna 1-go Maja 54/56. Jan Zimniak. PAP 1329

Sprzedam maszynę trykotarską 8—80 z perfangiem. Garncarska 18 m. 4. PAP 1328

Nasiona gwarantowanej jakości warzywne, kwiatowe i pastewne cebula Hoffmana oryginalna oraz większą ilość buraków pastewnych Ekendorf poleca: Skład Nasion Józef Oejniczak. Częstochowa, Aleja Wolności 33. PAP 1352

Sprzedam otomanę krytą mokietem. tapczan z półeczką nowe. Pracownia Tapicerska Walerego Buriana. Aleja 32. PAP 1354

RÓŻNE

Reperuję radia. Jasnogórska 8/10 m. 9. PAP 1267

Mam sklep z urządzeniem, potrzebuję spólnika. Branża do omówienia. Narutowicza 189 m. 2. PAP 1323

Pończochy nadrabiam. Kopernika 11 m. 31. PAP 1195

Koszule męskie

oraz wszelkiego rodzaju towary włókiennicze w wielkim wyborze poleca po cenach hurtowych

„Przemysł Włókienniczy“
Stanisław BODZECHOWSKI i S-ka
ŁÓDŹ, ulica Ceglelniana 6.
2181 PAP

Wytwórnia Nici, Przędzy i Jedwabi
„Nasza“ E. BEDNAREK
Częstochowa,
Garibaldiego 26 m. 10, tel. 18-39
Kupuje: wistrę, bawełnę cwer. lub pojedynkę każdą ilość.
1371 PAP

Młyńskie kamienie., maszyny, turbiny, łuszczarki-kaszarki, motory spalinowe, nalewy kamieni - perlaków, pasy, gurty, gazy, siatki, tarcze, tarki, śruby, wykład jagielników oraz wszelkie maszyny — artykuły młyńskie poleca Eugeniusz Pałaszewski. Warszawa, Poznańska 88. PAP 459

Uwaga Szoferzy! stale na składzie drzewo suche. Targowa 13 PAP 1334

Tapicer dekorator zdolny, przerabia meble materace, solidnie tanio Piłsudskiego 39 m. 3. Kalinowski. PAP 1304

Udzielam lekcji francuskiego i niemieckiego w zakresie liceum. Dembińskiego 32/34. Henryk Tarka. PAP 1355

Nauczycielka udziela lekcji. Specjalność: matematyka, fizyka, chemia. Aleja 31 m. 15. PAPP 1374

Szafa nowa trzech drzwiowa do sprzedania. Złota 31 PAP 1340

L. 018052

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczone w Drukarni Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.